

# DO KOGO PÓJDZIEMY?

Poselstwo wygłoszone przez Brata Williama Branhama  
dnia 4 czerwca 1960 roku w Jeffersonville, Indiana, USA.

1 Bracie Russel. Nie, to... Nie. Tak, mam na myśli... Powiedziałeś, że był trochę większy, więc ja powiedziałem... Trochę w ten sposób, lecz nie do końca w taki sposób.

2 Cóż, jesteśmy z pewnością szczęśliwi, że możemy tu być z bratem Ruddellem i jego zborem ponownie tego wieczoru. A mają oni kilka wiatraków, jeśli macie prąd, więc czujcie się jak w domu. Siedziałem w samochodzie i czekałem aż do czasu mojego wyjścia, ponieważ wi... Wiedziałem, że będzie ciepło. Wygląda na to, że w Indianie mamy zimę, potem mamy lato, a później znowu wraca zima.

3 A więc jestem podwójnie szczęśliwy dziś wieczór, że mogę być tutaj, za kazalnica, z bratem Ruddellem, ponieważ brat Ruddell jest prawie jak jeden z moich własnych synów. Pamiętam lata temu, jak jego tata i ja pracowaliśmy razem. A potem, kiedy przyszedł na świat ten chłopiec i zdobył swoje wykształcenie, poszedł do Szkoły Bożej Biblii [God's Bible School – przyp. tłum.] - trochę ciężko było mu zacząć. Wyglądało na to, że wcale nie chciał wychodzić w żaden sposób. Był niechętny, wstydlivy. Lecz w końcu sprężył się, a to są owoce jego wysiłków. I myślę sobie, że brat Ruddell to tylko początek. To tylko początek. I ciężko powiedzieć, jak bardzo się to rozrośnie. Mam nadzieję, że przykryje to tam te ciemne lasy. Tak jak...

4 Rozmawiałem z kimś na zewnątrz, z bratem Mike'iem Eganem. Parę lat temu zwykłem polować tu w pobliżu na wiewiórki. Jak to

wszystko zaczyna to zajmować. Wygląda na to, że cywilizacja zaczyna zajmować miejsce. Nie będziemy mieć już wcale miejsca, żeby polować na wiewiórki lub króliki, jeśli to miejsce będzie dalej tak się w koło rozrastało. To jest tak, jakby...

5 Kilka lat temu w tej starej chatce, gdzie się wychowałem, otóż, do najbliższego sąsiada trzeba było iść przez milę. Teraz nie można wylać wiadra wody za drzwi, żeby nie ochlapać czyiś drzwi. Więc wszyscy są po prostu razem ściśnięci.

6 Dobrze być tutaj. A nie będę was długo trzymał. Brat Ruddell poprosił mnie jakiś czas temu, żebym przyszedł tutaj do Kaplicy, modlił się za chorych.

7 Myślę, że jedną rzeczą, którą to czyni w stosunku do takiego młodego usługującego, a szczególnie kiedy nasz Pan po prostu pokaże nam trochę Swojej Chwały - to wzmocni ten młody zbór. Widzę tutaj kilku moich przyjaciół z Kaplicy i kilku diakonów, i tak dalej. A więc, ci... Wielu z tych ludzi widziało Pana, jak uzdrawiał chorych. I cóż, jeśli On po prostu uczyni to dla nas tego wieczoru, przyjdzie na scenę w Swojej Chwale, to... To wzmocni wiarę ludzi. To... To dam im nadzieję.

8 Pomoże to bratu Ruddellowi, ponieważ brat Ruddell jest zdeterminowany, aby głosić Pełną Ewangelię. Otóż będę nim rozczarowany, gdyby tego nie czynił. Wierzę, że Pan to uczyni. Więc... A wtedy on będzie się trzymał dokładnie Tego. I może te małe zgromadzenia, jak to, kiedy ktoś z nas - starych kaznodziei, wiecie, może przyjść... Cóż, to pomaga tym młodym chłopcom.

9 A teraz, do zborowników z Kaplicy, byłbym tu jutro ponownie, lecz ja po prostu... Otóż nie będę mieć teraz wolnego czasu, aż do 15 sierpnia. Po prostu zgromadzenie za zgromadzeniem. Więc prawdopodobnie przyjdę na szkółkę niedzielną, ale nie żeby przemawiać.

10 I przykro mi słyszeć, jakąś godzinę temu, że brat Neville, nasz pastor - jego szwagierka została dzisiaj pochowana. Zastanawiam się, czy wiedzieli o tym w Kaplicy. Nie sądzę, że brat Neville jest tutaj. Rozejrzałem się wszędzie wokół, zanim to powiedziałem. Zastanawiam się, czy wiedzieli, żeby mogli rzucić tam na dół kwiaty.

Po prostu nie wiem. Dopiero się o tym dowiedziałem, kilka chwil temu. Billy powiedział mi, że ktoś mu powiedział, iż szwagierka brata Nevillea była dzisiaj pogrzebana. Bardzo mi przykro o tym słyszeć. Była dla mnie dalszą krewną przez małżeństwo. I przykro mi słyszeć o tym, o jej odejściu.

11 Jeszcze dwóch moich przyjaciół leży tam tego wieczoru: Dave Wright i pan Henson. Nawet nie wiedziałem, że byli chorzy. Obaj zmarli w szpitalach, wczoraj i dzisiejszego poranka, tak mi się wydaje.

12 Więc to pokazuje jedną rzecz - że nie jesteśmy tutaj nazbyt długo. Idziemy cały czas dalej po tej linii. Nie wiemy w jakim czasie Bóg wyciągnie nasz numer z półki z kartami tam w górze. Będziemy musieli odpowiedzieć.

13 Więc gdy wchodzimy w tą usługę dziś wieczór - wiem, że jest bardzo gorąco. Lecz pamiętajmy, że przyszedliśmy tutaj, żeby uczynić wszystko, co jesteśmy w stanie, aby pokazać Bogu, że jesteśmy szczerzy i miłujemy Go. I chcemy, aby każda osoba tutaj, która Go nie miłuje, zakochała się w Nim tego wieczoru. A wszyscy, którzy Mu nie wierzą - chcemy, abyście dziś uwierzyli całym swoim sercem. Żeby to zgromadzenie było czymś, co będzie historycznym znakiem - tutaj, w tej kaplicy; abyście mogli wrócić do tego momentu i rzec "Tej nocy Pan zstąpił do nas i uczynił tak i tak".

14 Więc teraz, zanim otworzymy Biblie na czytanie Słowa...

15 Czy słyszycie mnie dobrze tam z tyłu, tam daleko w tyle? Zastanawiam się, tutaj, czy wy... Słyszycie to wszystko dobrze? Czy tak jest w porządku tam? Nie widziałem za wiele potakiwań. Co powiecie teraz, czy tak jest lepiej? [Zgromadzeni mówią "Amen"] W porządku. Więc po prostu utrzymajcie to w ten sposób.

16 Pochylmy teraz nasze głowy na chwilę do modlitwy. I zastanawiam się, w doniosłości tej chwili, czy byłby tutaj teraz ktokolwiek, kto chciałby być wspomniany w modlitwie, podnosząc swoją rękę? Niech wam Bóg błogosławi, każdemu z was. On widzi i wie.

17 Nasz łaskawy, niebiański Ojciec, przychodzimy do Twojej Obecności z pokorą, nie tylko ze skłonionymi głowami, ale także sercami.

Ponieważ zdajemy sobie sprawę, iż jest napisane w Twoim Słowie, że "gdziekolwiek dwóch lub trzech się zgromadza, Ja będę pośród nich" [Mt 18,20]. Więc jesteśmy pewni, że Ty jesteś tutaj teraz, że wielki Duch Święty porusza się w tym budynku, ponieważ jest to Obietnicą Bożą.

**18** Modlimy się, abyś pobłogosławił nasze zgromadzenie dziś wieczór. Pobłogosław ten mały zbór i jego pastora, i wszystkich jego diakonów, wszystkich członków. A niech się rozrasta i rozrasta, aż stanie się latarnią morską Królestwa Bożego, aż ludzie zaczną się schodzić z dalekich i bliskich stron w odwiedzinę, aby zobaczyć dzieła Pana. Niechby był jak stara świątynia, do której ludzie z całego świata schodzą się posłuchać mądrości Salomona, gdzie wiele wielkich rzeczy miało miejsce. I gdziekolwiek jesteśmy zgromadzeni w Jego Imieniu, jest to miejscem zgromadzenia - świątynią Pańską.

**19** I modlimy się, abyś uhonorował dziś wieczór Swoje sługi i modlitwy, które zanosimy przed Ciebie, pieśni, które śpiewamy. A błogosław Słowo, Panie. Podczas gdy idzie Ono naprzód, niechby upadło na tą żyzną glebę. Dokładnie w tej godzinie, Panie, modlimy się, abyś wyciągnął każdy kolec dzikiej róży, wszelki korzeń gorzkości i całą niewiarę z serc ludzi, aby Słowo mogło upaść na dobrą, urodzajną, użyźnioną glebę, żeby przyniosło dobre rezultaty tym ludziom.

**20** Błogosław wszystkich tych, którzy podnieśli swoje ręce. Ty widzisz ich i znasz ich potrzeby. Uczyń to nam, Ojczy, przez Imię Twojego Świętego Syna, Pana Jezusa, prosimy o to. Amen.

**21** Otóż dziś wieczór, wy, którzy macie swoje Biblie, chciałbym, żebyście otworzyli ze mną świętego Jana, szósty rozdział i rozpocznijmy od 66 wiersza, i przeczytajmy kilka słów. Św. Jana 6,66.

*Od tego czasu wielu jego uczniów zawróciło i więcej z nim nie chodziło.*

*Wtedy Jezus powiedział do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść?*

*...odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego.*

*A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego.*

**22** Nazwałbym ten tekst, nadałbym mu temat: "Do Kogo Pójdziemy?".

**23** Wiecie, w dzisiejszych czasach ludzie są bardzo specyficzni. Ludzie wążają się, nie wiedząc, gdzie idą i wydają się mniej przejmować. Po prostu w wolnym czasie idą, gdziekolwiek zapragną i... I są w pewnym sensie ludźmi wyglądającymi przyjemności. Jest on [człowiek] w takim stanie, w jakim był, gdy opuścił Boga w Ogrodzie Eden i został porzucony, aby szedł we własną stronę. Po prostu odcina się od Boga i idzie, gdziekolwiek zechce – w pewnym sensie obłąkany przyjemnościami.

**24** I... I nie zmienił się on zbyt w swoim zamyśle. Nie zmienił zbyt swoich poglądów. On ciągle chce swojej religii liścia figowego, wiecie. Chce to sam uczynić... I zakryć samego siebie, i odejść, bardziej lub mniej, rzekłbym, bardziej lub mniej utwierdzony sam w swoim przekonaniu, jeśli brzmi to sensownie. On sam stara się uwierzyć, że jest w tym utwierdzony. Kiedy głęboko w duszy wie, że jest w błędzie. Wie, że cokolwiek, co chce uczynić, jest zanieczyszczone od początku. A tak może sam siebie zbawić, jak wziąć swoje paski do butów i wskoczyć na księżyc. Nie może tego uczynić. Próbując, jest jak lampart, który próbuje zlizać swoje cętki. On tylko naświetla swoje grzechy jeszcze bardziej. Lecz on ciągle... On ciągle nie chce słuchać. Tylko błąka się w około.

**25** Lecz Piotr w tamtym dniu mógł odpowiedzieć jak wielu z nas dziś wieczór. On znalazł Coś innego. Spotkał Jezusa i wiedział, że było w tym coś więcej niż błąkanie się. Każdy, kto kiedykolwiek spotka Jezusa, nie chce się więcej błąkać. Coś się z nim dzieje, kiedy spotyka Jezusa. Nie jest już więcej taki sam. A ten Piotr spotkał Jezusa i znalazł w Jezusie coś, co sprawiało, że różnił się od innych. Nigdy nie było takiego Męża jak Jezus. A on znalazł to wielkie Coś w Nim, co sprawiło, że odpowiedział On na pytanie: "Panie, do kogo pójdziemy?".

**26** Jezus powiedział "Otóż, jeśli... Jeśli chcecie pójść z pozostałą siedemdziesiątką - droga wolna, po prostu idźcie".

**27** Lecz Piotr odrzekł "Gdzie pójdziemy? Do kogo pójdziemy? Wszakże Ty Sam posiadasz Słowo Życia Wiecznego". Nikt inny, poza Nim, Tego nie miał. A Piotr był z Nim wystarczająco długo i widział Jego cuda i znaki od Boga, i wiedział, że to jest Prawdą, że posiadał On Słowo Życia Wiecznego.

**28** Och, gdybyśmy mogli tylko być z Nim wystarczająco długo, żeby to rozpoznać - to, że On Sam posiada Słowo Życia Wiecznego.

**29** Otóż co Jezus posiadał, co było tak bardzo odmienne na tle tego, co mieli inni? Dlaczego był On inny od rabiego? Rabbi to był kapłan. On był nauczycielem, uczonym. Prawdopodobnie, w wykształceniu światowym, znacznie wyżej niż Jezus.

**30** Nie mamy żadnej wzmianki o tym, że Jezus kiedykolwiek uczęszczał do szkoły lub uczył się czegoś od człowieka. On był Bożym Synem. To, co miał czynić, było Mu objawiane z Nieba. A to Niebieskie Objawienie przyniosło na tych uczniów takie uczucie, aż Piotr odrzekł "Do kogo moglibyśmy się udać, żeby To odnaleźć?".

**31** A jest To tak samo prawdziwe dziś wieczór. Gdzie mamy się udać, żeby To odnaleźć, jeśli nie przyszliśmy do Niego?

**32** Otóż, zapisałem sobie tutaj na skrawku papieru siedem powodów, albo siedem rzeczy, dla których... Powodów, dla których musimy przyjść do Jezusa. Chcę mówić o tych siedmiu rzeczach tylko przez następne dwadzieścia czy trzydzieści minut, zanim będziemy się modlić za chorych.

**33** Otóż czym było To, co Jezus posiadał, co było tak inne? Czemuż tylko On miałby być tym Jedynym?

**34** Pierwsza rzecz: Jezus powiedział "Ja jestem Drogą". Otóż jest tylko jedno Niebo i jest jeden Bóg, i jedna Droga, aby się tam dostać. Nie ma wielu dróg, lecz jest tylko jedna droga by się tam dostać. A Jezus rzekł "Ja jestem Drogą".

**35** Otóż my próbujemy stworzyć inne drogi. Próbuje mówić, że są inne drogi. Mamy drogę doktryn i próbujemy nią podążać. Wielu z nas w zborach posiada pewne doktryny, które przestrzegamy. I to

może być w porządku, jako okrycie liśćmi figowymi.

**36** Lecz jeśli zmierzasz do Nieba, musisz przyjść przez Jezusa, ponieważ On jest Drogą. Żadna inna droga nie może wieść do Nieba, poza Jezusem.

Mamy drogi, które nazywamy "naszą denominacją".

Pytacie się dzisiaj człowieka "Czy jesteś chrześcijaninem?".

"Och, jestem metodystą".

"Czy jesteś chrześcijaninem?".

**37** "Jestem baptystą. Jestem presbiterianinem. Zielonoświątkowcem lub z Kościoła Nazarejczyka lub coś podobnego". To nie takie pytanie.

**38** By być chrześcijaninem, musisz być w Chrystusie. I jest tylko jeden sposób, abyś dostał się do Niego, a nie jest to przez doktryny lub przez zbory, lecz przez chrzest Duchem Świętym. Musimy narodzić się na nowo. A kiedy się na nowo narodzimy, wtedy będziemy w Chrystusie. A jeśli jesteś w Chrystusie, jesteś na Drodze, ponieważ On jest Drogą.

**39** Był pewnego razu człowiek w Biblii, o którym mówił Jezus w Swojej słynnej przypowieści. Rzekł On, że był pewien bogaty mężczyzna, a uczynił on wieczerzę dla swojego syna, która miała być wieczerzą weselną. I zaprosił on na nią ludzi. A kiedy wieczerza była gotowa i wszystko inne było gotowe do zaserwowania, wszyscy goście zajęli swoje miejsca. A przy stole był człowiek, który nie miał na sobie uroczystej szaty.

**40** Otóż wiele osób, które czytają Biblie, jest bardzo znajoma z tym miejscem Pisma.

**41** I król rzekł do tej osoby "Przyjacielu, czemu jesteś tutaj bez uroczystej szaty?". Padło pytanie "Czemuż przyszedłeś bez uroczystej szaty?"

**42** I czy zwróciliście uwagę, że Biblia mówi, iż "Był on oniemiały"? Nie miał wymówki.

**43** Otóż miałem przyjemność pobytu w miejscach orientalnych i

oglądania orientalnych ślubów. One się nie zmieniają. Te same obyczaje przez tysiące lat.

44 Otóż kiedy ma zostać wydana weselna wieczerza, pan młody zaopatruje wszystkich, którzy wchodzą, w szaty, aby ich uhonorować, ponieważ jego przyjaciele składają się z biednych, bogatych i przeciętnych. Lecz wszyscy, których zaprasza, dostają zaproszenie, a w tym zaproszeniu znajduje się imię pana młodego. I taka osoba przynosi to zaproszenie przed drzwi, a jest tam odźwierny, który stoi przy drzwiach i ma szaty do wydania.

45 Zatem podchodzi tam jeden mężczyzna, naprawdę dobrze ubrany, a odźwierny wkłada na niego zwyczajną szatę. Następny mężczyzna podchodzi, przeciętnego wyglądu, nie jest ubrany najgorzej, lecz dostaje taką samą szatę, jaką dostał ten bogaty. A potem podchodzi kolejna osoba. Och, bez wątpienia... Będąc zaproszonym na tę wieczerzę, jest to dla niego wielkim zaszczytem. I on wyprał swoje ubranie i, och, uczynił wszystko, co mógł, żeby się przygotować, lecz na próżno.

46 Więc jest to... My... Nic nie możemy z tym zrobić. Bóg przygotował nasze Zbawienie przez Jezusa Chrystusa. I nie przez to, co możemy uczynić, bądź jak wiele dobrych rzeczy możemy zrobić. Co jest w porządku, nie mam nic przeciwko temu. "Lecz z łaski zbawieni jesteście przez wiarę" [Ef 2,8].

47 I wtedy ten biedny mężczyzna dostaje taką samą szatę, jaką dostał bogaty i tamten drugi. I gdy siedzą wtedy przy stole, wszyscy wyglądają podobnie.

48 Otóż co się stało z tym mężczyzną, co się stało? "Był on oniemiały", ponieważ wspiał się do środka przez okno lub wszedł bocznymi drzwiami, lub wszedł jakąś inną drogą, a nie tą przyszykowaną dla niego. I nie dostał swojej szaty.

49 W ten sposób będzie w Dniu Sądu. Są inne drogi. Są drogi zboru. Są drogi doktryn. Są drogi różnych rzeczy. Ale Jezus powiedział "Ja jestem Drogą". Święty Jana 10, On rzekł "Ja jestem drzwiami dla owiec". A ludzie dzisiaj, tak jak za tamtych dni, oni po prostu odmawiają objęcia tej drogi. Chcą swojej własnej drogi. Myślą, że jest tak



samo dobra.

**50** Jakiś czas temu tutaj, wierzę, że to było w Louisville, był młody mężczyzna. A miał coś źle ze swoim jednym uchem. Cóż, on poszedł do swojego lekarza, a jego lekarz czekał na niego przez wiele tygodni. A to się pogarszało. W końcu doktor powiedział "Muszę cię wysłać do specjalisty".

**51** A kiedy specjalista zbadał ten przypadek, nazwał to jakimiś wielkimi, medycznymi słowami. Które nie wierzę, że, jeśli bym je znał, byłbym w stanie wymówić - musiałbym je spisać i przećwiczyć przez godzinę, aby je wypowiedzieć. Lecz nie wiedzielibyście wtedy, czym to jest, kiedy bym to napisał bądź wypowiedział, ponieważ ja sam od początku nie wiedziałbym, czym to jest. Ale było coś nie w porządku w jego uchu, co mogło odebrać mu życie. I on powiedział "Stan jest bardzo zaawansowany. I nie znam nikogo, kto mógłby przeprowadzić w związku z tą sprawą dokładną analizę, by sprawdzić, czy jest to prawdą bądź nie – poza jednym mężczyzną, który mieszka w St. Louis, lekarzem".

**52** Chłopak udał się w pośpiechu do St. Louis. Owy lekarz udał się już na emeryturę i przeprowadził do Nowego Orleanu. Był południowcem, więc wrócił z powrotem na dół do Nowego Orleanu. Chłopak złapał pośpiesznie samolot i poleciał do Nowego Orleanu. Stary lekarz spojrział na niego i odrzekł "Zdiagnozowali to dobrze, synu – jest to w bardzo zaawansowanym stanie".

**53** I ten młodzieniec odparł "Doktorze, czy przeprowadzi pan operację?".

**54** On rzekł "Nie, synu. Nie mogę tego zrobić. Moja ręka nie jest wystarczająco pewna". Powiedział "Otóż, nie znam nikogo - poza jednym mężczyzną - na całym świecie, kto mógłby przeprowadzić taką operację". Rzekł "Ten człowiek jest teraz w Nowym Jorku, zamierza udać się na sześciomiesięczne wakacje w Europie. I nie wiem, czy uda ci się go złapać, a jeśli go złapiesz, to czy w ogóle przeprowadzi operację. Jest jedyną osobą, którą znam, która mogłaby przeprowadzić operację tej rzadkiej przypadłości. A nie możesz czekać. Umrzesz w przeciągu sześciu miesięcy".

55 On odrzekł "Weź telefon, zadzwoń do niego. Zrób coś. Ja nie chcę umierać. Zatrzymaj go w jakikolwiek sposób". I w końcu udało im się złapać tego lekarza, a on zgodził się przeprowadzić operację.

56 Otóż gdy ten młody mężczyzna rozmawiał ze starym lekarzem i powiedział mu, jaki jest jego problem - był tylko jeden człowiek, który mógł przeprowadzić operację. On nie patrzył na starego lekarza, tak jak niektórzy patrzą na usługującego, kiedy mówi im, że Jezus jest jedyną drogą do zbawienia. On nie patrzył na lekarza, mówiąc "Bardzo ładna mowa, doktorze. Z pewnością czerpałem przyjemność ze słuchania twoich słów. Wrócę, aby cię posłuchać, kiedy indziej".

57 Otóż to jest sposób, w jaki ludzie odbierają chrześcijaństwo. Lecz jeśli tylko zdalibyście sobie sprawę, że jest to śmierć, która odrzuca tę Drogę. To jest powód, dla którego Piotr rzekł "Do kogo pójdziemy? Ty jesteś Tym Jedynym i jedyną Drogą, którą Bóg dał, i to jest Życiem Wiecznym".

58 Otóż musimy pamiętać, że jest On Drogą. A jeśli jesteś w Chrystusie, przychodzisz do Chrystusa, przez ponowne zrodzenie w Chrystusie. Otóż nie ma po co mówić ludziom o tej Drodze i czym ta Droga jest, dopóki nie powiecie im, jak się na Nią dostać. Otóż jesteś zrodzony w Chrystusie, stajesz się częścią Niego. Stajesz się nową istotą lub nowym stworzeniem, kiedy rodzisz się w Królestwie Bożym. Stajesz się częścią Chrystusa.

59 Kiedy ja się urodziłem w rodzinie Branhamów, stałem się Branhamem przez narodzenie się. W taki sposób stajesz się częścią Chrystusa. A sposób, w jaki dostajesz się na tę Drogę - przez znówuzrodzenie. To prawdą. Tak dostajesz się na tę Drogę. A Jezus rzekł "Ja jestem Drogą". Moglibyśmy długo przy tym długo pozostać.

60 Lecz kolejną rzeczą, którą On jest – On jest Prawdą. Nie ma nic lub nikogo innego, kto posiada Prawdę, poza Nim.

61 Och, wiem, że mamy religijnych ludzi dzisiaj, mówiących "Cóż, otóż my jesteśmy prawdą. My mamy prawdę". Idziemy do jakiegoś zboru, a oni mówią "My mamy prawdę". Idziemy do innego zboru,

mówią "Nasze doktryny, my mamy prawdę". Udajemy się do kolejnego "Mamy stary katechizm. Mamy prawdę".

**62** Jezus powiedział, że on jest Prawdą, więc nie możesz posiadać prawdy, dopóki nie masz Jezusa. Jak możesz go osiąść? Przez Znowuzrodzenie. Lecz nie można mieć Prawdy, nie mając Jezusa.

**63** Nie możesz mieć... Być na tej Drodze, dopóki nie będziesz w Jezusie. Jak można się do Niego dostać? "Przez jednego Ducha wszyscy jesteśmy ochrzczeni w jedno Ciało" [1 Kor 12,13]. Wtedy będziesz w Jezusie. Wtedy będziesz na tej Drodze. Wtedy jesteś w Prawdzie. Jezus rzekł "Ja jestem Drogą, Prawdą".

**64** I kolejną rzeczą, trzecią rzeczą - Jezus - przyszliśmy do Niego, On jest jedynym Światłem. To prawda. Och, my chcemy z tym polemizować, lecz to jest prawdą. Jezus jest jedynym Światłem.

Wy mówicie "Jestem Russellitą, Campbellitą".

**65** Kimkolwiek byś był, to jest to fałszywym światłem. Możesz być w kościele Russellitów. Możesz być w kościele Campbellitów, bądź innym kościele "światła". Lecz dopóki nie wejdziecie w Jezusa, nie jesteście w Świetle. Dalej jesteście w ciemności. Nie macie Światła, dopóki do Niego nie przyjdziecie. Ponieważ On jest Drogą, Prawdą i Światłem, i jedyną Drogą do Boga. "Nikt nie przychodzi do Ojca, jak tylko przeze Mnie" [J 14,6]. Więc nie możecie przyjść do Boga, nie możecie pójść do Nieba.

**66** Musicie dostać się na tę Drogę, a Jezus jest tą Drogą. Jest jedyną Prawdą. I jest On jedynym Światłem, jedynym prawdziwym Światłem. Jedyne prawdziwe, zmanifestowane Światło to Jezus Chrystus. Mamy światło Mormonów. Mamy światło metodystów. Mamy światło baptystów. Mamy światło zielonoświątkowców. Mamy wszelkie rodzaje światła, lecz Jezus jest prawdziwym Światłem. On jest jedynym światłem.

**67** Jesteśmy dziećmi. Jeśli narodziemy się ponownie, staniemy się dziećmi Dnia.

**68** Dzieci świata chodzą w ciemności. Oni chodzą w nocy. Miłują się w ciemności. Biblia mówi, że "Ludzie miłują... Ludzie miłują

ciemność bardziej od światłości, ponieważ światło może zmanifestować ich złe uczynki" [J 3,19].

**69** Pozwólcie, żeby wzeszło słońce, a każda stara jaszczurka, każdy stary robak, insekty królestwa ciemności, pełzające w nocy, żeby ukryły się pod czymś. W ten sam sposób świeci Światło Ewangelii, każdy zły uczynek będzie próbował pod coś wpełznąć. "Och", mówią, "mamy... Mamy światło, ponieważ żyjemy nocą". Jeśli wejdiesz pod światło w nocy, chodzisz w sztucznym świetle. Jest tylko jedno, prawdziwe światło dzienne. Jest to światło słoneczne.

**70** Jest tylko jedno, prawdziwe Światło chrześcijańskie, a jest ono Światłem Syna Bożego. On jest jedynym, prawdziwym Światłem. Tak.

W Nim jest Życie, które, tak jak słońce, produkuje Życie.

**71** Całe botaniczne życie ukazuje się wraz ze światłem słonecznym. Było to ostatniego roku, zimowe przymrozki i to wszystko. Lecz w momencie, gdy słońce poczęło wynurzać się nad ziemię, co się stało? Nowe życie ukazało się - nowe.

**72** Rozmawiałem z pewnym mężczyzną - panem Wood, tam z tyłu. Byliśmy w Kentucky. Spotkałem mężczyznę, a miał on podobno być niewiernym. Słyszałem, że właśnie przechodził obok. A on, pan Woods, podszedł i spytał się, czy moglibyśmy polować na wiewiórki na jego terenie. On odrzekł "Pewnie, możecie polować na wiewiórki, Banks. Śmiało".

On odpowiedział "Przyprowadziłem ze sobą mojego pastora".

**73** On odrzekł "Ty chyba nie masz na myśli, że upadłeś tak nisko, Wood, żeby musieć mieć ze sobą przez cały czas pastora?". I on powiedział...

**74** Ja wyszedłem z auta i podszedłem tam. A była tam jabłoń, pod która on siedział wraz ze starszym panem. Więc podniosłem jabłko i zacząłem je jeść. A on mówił do mnie. I przedsta... Brat Wood przedstawił mi go. Jak... Powiedział "Poznaj naszego pastora".

**75** I odrzekłem "Jak się pan miewa?". I rozmawialiśmy przez krótką chwilę i począł on mówić o, cóż, o tym, że nigdy nie chodził do kościoła i nie wiedział, czy czegoś nie przegapił.

Ja powiedziałem "O tak, przegapiał pan". Pozwoliłem mu mówić przez pewien czas.

**76** I po chwili on rzekł "Wiesz, był pewien kaznodzieja, który przybył do Campbellsville lub Acton, małego miasteczka, tam, w miejscu metodystycznych obozowisk". I rzekł "Ten kaznodzieja nigdy wcześniej nie był w tym kraju. I pewnego wieczoru, gdy usługiwał, trzeciego dnia na zgromadzeniu, spojrział na koniec tłumy i ujrzał siedzącą tam kobietę, i powiedział jej, że modli się za swoją siostrę, która żyła tam, na wzgórzu, umierając na raka. Powiedział 'Masz chustkę w swojej kieszeni'. I rzekł 'Weź tę chustkę i połóż ją na tej kobiecie, a będzie uzdrowiona'".

**77** Powiedział "Tego poranka byłem tam z żoną". I rzekł "Zmienialiśmy tej starej kobiecie pościel. Ona nie wychodziła z łóżka przez dwa lata lub dłużej. Rak żołądka. Nie mogła nawet utrzymać wody w żołądku".

**78** I rzekł "Tamta siostra wyszła ze zgromadzenia i wyjechała tej nocy, i przyjechała, po czym położyła tę chustkę na tą kobietę". I rzekł "Następnego ranka ona smażyła jajka i bekon, i robiła śniadanie, i jadła".

**79** I powiedział "Ona tam była. To wydarzyło się trzy lub cztery lata temu i" - rzekł - "ciągle ma się dobrze".

**80** On odrzekł "Otóż jeśli on kiedykolwiek jeszcze raz pojawi się w kraju, pojedę go wysłuchać". Rzekł "Ponieważ on wyprodukował coś, co sprawiło, że wyglądało to na coś więcej, niż tylko trochę słów do czytania. Przedstawiło to coś, co było istniejące i żywe. Skąd on w ogóle wiedział, że ona żyła tam, na wzgórzu?".

**81** Spojrzałem na brata Wooda i pokręciłem głową. A ja stałem tam, cały w błocie i krwi wiewiórek, i tym wszystkim z polowania. On nie miał bladego pojęcia, że to byłem ja, który tam głosiłem. Więc on... Przystanął tam na chwilę bądź usadowił się raczej.

**82** I odrzekłem "Proszę pana, ma pan na myśli, że jeśli zobaczyłby pan coś, co wygląda na uczynione przez Boga, uwierzyłby pan, że to Bóg sprawił coś nadprzyrodzonego?".

**83** "O tak," - odrzekł - "to sprawiłoby, że bym uwierzył". Ja odparłem

"Tak, proszę pana". Odrzekłem "Jak stara jest ta jabłoń?".

84 Odpowiedział "Ma trzydzieści parę lat. Posadziłem ją tutaj tego i tego roku".

Rzekłem "Każdego roku wydaję ona jabłka?".

"Tak".

85 Powiedziałem "Jest mniej więcej środek sierpnia. Nie mieliśmy jeszcze żadnego mrozu albo przymrozku". Odrzekłem "Nie mieliśmy żadnej złej pogody, tylko gorące lato. I niech mi pan powie, dlaczego - jak to się dzieje, że te liście spadają z tego drzewa?".

On odparł "Sok roślinny na nowo powrócił do gleby".

86 Rzekłem "Jeśli by on nie powrócił, to to drzewo obumarłoby w czasie zimy?".

87 "Zgadza się. Gdyby sok został w drzewie, zabiłoby to to. On musi powrócić do korzeni i ukryć się".

88 Ja odpowiedziałem "Niech mi pan powie, co sprawia, że ten sok, tutaj, w środku lata - jaka inteligencja wysyła go w dół, do korzeni, żeby przeżyć zimę i wrócić następną wiosną, aby dać panu kolejne plony z jabłek. Ja panu powiem - to jest ten sam Duch, który powiedział mi, abym polecił tej kobiecie, żeby położyła ową chustkę na niej. To ten sam Bóg".

On rzekł "Ty nie jesteś tym kaznodzieją?".

89 Ja odparłem "Tak, proszę pana, to ja". Powiedziałem "Widzisz, poszukuje pan czegoś na zgromadzeniu, lecz Bóg jest tuż obok, wszędzie. Nie da się Go nie widzieć. Niech pan obserwuje naturę".

90 Otóż niektórzy ludzie mogą odmówić chodzenia w świetle dnia. Co jeśli byłaby tam taka osoba? Która by mówiła "Och, słońce nie świeci. Nie, proszę pana. Nie wierzę w to". I pobiegłaby do swojej piwnicy. Powiedziałyby "Wychodzę tylko, gdy zrobi się ciemno. Kiedy wychodzę...". On odrzuca pomoc słońca. Cóż, jeśli tak czyni, to... To jest jego własną głupotą. To wszystko. Słońce świeci. Niech ktoś podejdzie do okna i zakrzyknie "Wyjdź, Janie. Świeci słońce".

91 "Odmawiam wierzenia takim bzduram. To fanatyzm". Otóż on z

pewnością przegapia ciepło słońca. Z pewnością przegapia życiodajne promienie, które ono daje. Z pewnością przegapia piękno, które ono ukazuje i życie, które przydaje.

**92** To jest droga, którą mężczyzna bądź kobieta próbują wejść do Nieba – przez religijne dogmaty, próbują wejść przez zbór, bez Jezusa. Nie możesz tego uczynić. On jest Drogą, Prawdą i Światłem.

**93** Tak samo jak s-ł-o-ń-c-e [z ang. "s-u-n"] daje życie wszystkim roślinom, tak samo S-y-n [z ang. "S-o-n"] daje Wieczne Światło. On Jeden posiada Wieczne Światło. Dlatego powinniśmy do Niego przyjść. Przegapimy to przez zbór. Przegapimy to przez dogmaty. Tylko do Niego możemy przyjść i znaleźć Wieczne Światło. Tylko do Niego. Piotr powiedział "Jesteś Jedynym, który To posiada. To jest powód, dla którego tu jesteśmy. Przychodzimy do Ciebie, aby To otrzymać".

**94** Otóż obserwujcie - kiedy to światło słoneczne zaczyna świecić, cóż, nie ma... Nie ma w glebie nasiona, które by nie wydało życia. Nie może się temu oprzeć.

**95** Kładziesz chodnik wzdłuż swojej drogi lub swojej ścieżki, wylewasz nań cement, odmierzasz cztery stopy [121cm] szerokości. I pozwalasz promieniom słońca świecić na niego i wyrasta trawa – gdzie jest jej najwięcej? Wzdłuż jego krawędzi. Cóż to jest? To te korzenie. Nie możesz ukryć życia przed słońcem. Gdy słońce zaczyna świecić, te małe korzenie przeciskają się, jeśli to konieczne, przez setki lat, aż się wydostaną. To jest trawa, która była pod chodnikiem. To jest trawa, która tam była, gdy światło się pojawiło. A gdy pojawia się światło, życie przychodzi na świat.

**96** A gdy Syn Boży świeci na serce, rodzi się Wieczne Życie.

**97** "Ja jestem Drogą, Prawdą i Światłem". To są trzy powody, dla których powinniśmy przyjść.

**98** Czwartym jest... Jezus jest jedynym i bezpiecznym Fundamentem, na którym wszystko może być zbudowane. To się zgadza. Jest On jedynym Fundamentem, na którym można coś budować. Wszystkie inne fundamenty są sypkim piaskiem.

*Jezus jest gruntem, skałą mą*

*A inne sypkim piaskiem są*

**99** Wielu ludzi buduje na bogactwach. Próbuje pracować, sprawdzić, jak dużo pieniędzy uda się im zarobić. Mówią "Jeśli ja nie będę mógł tych pieniędzy wydać, moje dzieci będą mogły po mnie". Co to czyni? To prowadzi ponownie do niewoli. Stajesz się niewolnikiem swoich pieniędzy. Może wielu ludzi nie... Nie musisz być milionerem, żeby nim być. Możesz po prostu pożądać pieniędzy i jesteś tak samo winny, jak milioner. Widzicie? Jest tyle samo dusigroszów co milionerów, którzy będą w piekle. Ponieważ chodzi o twoje nastawienie, wobec tego, co dał ci Bóg. Otóż jeśli będziesz budować na bogactwach, to to upadnie.

**100** Jest też ta wielka rzecz, na której ta Ameryka próbuje budować. Ona próbuje budować na fundamencie popularności. Młode dziewczęta, młodzi chłopcy, oni patrzą na nich – na gwiazdy telewizji, gwiazdy filmowe - próbują zachowywać się jak oni, ubierać się jak oni, uosabiać się z nimi. Co to sprawia? Doprowadza do zrujnowanego życia w chaosie. Jest to sianem i słoma, które będą spalone na Sądzie.

**101** Jezus jest jedynym Fundamentem, jedynym pewnym Fundamentem. Dlatego powinniśmy do Niego przyjść. Nic innego nie ma takiego Fundamentu. Bogactwa nie mają. Popularność nie ma.

**102** A dzisiaj mamy tak wiele budowania fundamentów. Och, my chcemy... My po prostu... Amerykanie nie mogą nic uczynić - w niedziele oni... Muszą zbudować płot, muszą zrobić tamto. Co ty wyprawiasz? Z dajesz sobie z tego sprawę? Że twój budynek będzie zdmuchnięty w pył już niedługo. Ten fundament to sypki piasek.

**103** Wielu z nas buduje na edukacji. Nie możemy nawet sprawić, że nauczyciele będą przychodzić do szkoły, o której mówimy. Otóż to jest w porządku. Szkoła jest w porządku - na swoim miejscu, lecz ona nigdy nie zajmie miejsca Chrystusa. Nie. Teraz my mamy... Nie możemy nawet zdobyć nauczycieli. Nasi nastolatki są tak trudni, że ludzie nie chcą nawet próbować ich uczyć. Mały Oswald i, i... I



Les, i oni wszyscy, sprawiają, że nauczyciele wybiegają z budynku. Oni wzbudzą protest. Będą strajkować. Zamkną szkołę. Ja ich nie winię, również nie zostałbym nauczycielem, jeśli miałbym to w ten sposób od siebie oddalić.

**104** Lecz my mówimy o edukacji. Otóż to jest w porządku - edukacja. Nie chcemy mieć pełno analfabetyzmu, lecz chcemy edukacji na swoim miejscu. Lecz kłopotem z tym związanym jest to, że w dzisiejszych czasach spróbowaliśmy wprowadzić edukację za kazalnicy. A kiedy to zrobiliśmy, usunęliśmy od nas Drogę. A Chrystus jest tym Fundamentem i tą Drogą. Kiedy wkładamy edukację... Edukacja jest w porządku.

**105** Lecz posłuchajcie, wielokrotnie edukacja prowadzi do demona edukacji. A ten demon edukacji prowadzi cię do "ja wiem wszystko". A kiedy się tam dostaniesz, staniesz się niewierny i zaprzesz się Chrystusa. A więc nie możesz budować na fundamencie wykształcenia.

**106** Tak samo nie możemy budować na sile polityki. Ty mówisz "Cóż, rety, tak się tym interesuje. Jestem demokratą. Jestem republikaninem. Jestem...". Obie partie są zepsute.

**107** Jest tylko jeden Fundament. Buduj na Chrystusie. Ten naród nie musi budować na niczym innym poza Jezusem Chrystusem. Prawda. Żaden inny fundament nie jest wyłożony; na żadnym innym fundamencie nie dostaniesz się do Nieba. Żaden inny fundament nie jest bezpieczny, poza Fundamentem Jezusa Chrystusa.

**108** Jakiś czas temu w Nowym Jorku jechałem razem z moim przyjacielem, usługującym. I rzekłem "Och, ten wspaniały budynek! Och!". Powiedziałem "Spójrz tam. Jest prawdopodobnie wysoki na pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt kondygnacji. Och! Przeogromne miejsce. Jak piękne ono jest!". Rzekłem "Cóż, nikogo tam nie ma".

On odrzekł "Nie, i nie będzie".

**109** Odpowiedziałem "Co się stało?". On oszacował mi, ile ten budynek w przybliżeniu kosztuje - w milionach - aby taki wybudować.

"Cóż," - odrzekłem - "dlaczego ktoś się do niego nie wprowadził?".

110 Powiedział "W momencie gdy budynek został już prawie ukończony, wykończony na zewnątrz i wszystko inne," - rzekł - "dowiedzieli się, że fundament jest nie w porządku. Został wyłożony na steatycie [skała, o dużej zawartości talku], a nie prawdziwej skale, dlatego budynek został skazany na ten los. I posłużył się tylko jednemu celowi – aby kontrahent wspiął się na jego szczyt i skoczył, popełniając samobójstwo".

111 Nie ważne jak dobrze coś wygląda na zewnątrz - nie ma innego fundamentu, który jest pewny, poza Fundamentem Jezusa Chrystusa. On jest prawdziwym Fundamentem, na którym powinno się budować.

112 Meksyk, piękne miasto. Byłem tam kilka lat temu. Gdzie małe, nieżywe niemowlę...

113 Podniosłem niedawno mężczyznę w mieście, pijanego, jak tylko mógł być, podnosząc go. I powiedział on "Widziałem cię raz, jak stałeś kaznodziejo, doktorze, czy kim tam jesteś." On był katolikiem, rzekł... I rzekł "Przywróciłeś małej, nieżywej dziewczynce z powrotem życie. Ja" - powiedział - "zawsze cię szanowałem".

Ja odrzekłem "Czy znasz Jezusa?".

On odpowiedział "Jestem katolikiem".

114 Powiedziałem "Nie pytałem się ciebie, do jakiego kościoła należysz. Spytałem 'Czy znasz Jezusa?'".

115 I opowiedziałem mu historię o drobnej katoliczce, stojącej na dworze o dziewiątej nad ranem z martwym dzieciątkiem w ramionach, aż do dziesiątej trzydzieści tej nocy. Deszcz padał, a Pan przywrócił potem to dziecko to życia. Nie pozwoliłem im tego ogłaszać, dopóki nie stwierdził tego doktor. Powiedział "Dziecko umarło". On to ogłosił - "umarło" o dziewiątej rano. A to się stało tej nocy, o dziesiątej trzydzieści. A to dziecko żyje do dziś, z tego co wiem.

116 Otóż... A w tym mieście, jest to piękne miasto. Lecz wszystkie budynki zaczynają się niszczyć, ponieważ oni byli tak bardzo zainteresowani tym, żeby zatrudnić nowoczesnego architekta, który sprawiłby, że wyglądałyby one ładnie i były dobrze wykończone. W co nie wątpię, że jest jakiegokolwiek miejsce na ziemi, które mogło by

je pobić, jeśli chodzi o piękno. Lecz oni zawiedli, gdyż nie zagłębili się wystarczająco głęboko w tę skałę.

**117** Tak właśnie ma się sprawa z naszymi kościołami dzisiaj, przyjacielu. Tak jest z baptystami, metodystami, presbiterianami, zielonoświątkowcami, nazarejczykami. Musimy kopać jako jednostki, a nie polegać na naszych zborach. Musimy kopać, my sami, aż uderzymy w tę Skałę, o której mówił Jezus. "A na tej Skale zbuduję Mój Kościół, a bramy piekła Go nie przemogą" [Mt 16,18]. On jest jedynym prawdziwym Fundamentem, z pewnością.

**118** Jeszcze jedna rzecz, piąta, o której muszę powiedzieć. On jest jedynym niezawodnym i bezpiecznym Szczęściem i Pokojem. To jest powód, dla którego przychodzimy do Niego. Och, wiem, że możesz się śmiać jak głupiec, albo wyjść stąd i śmiać się, aż zajdziesz w historię, z jakiegoś żartu, który jakaś gwiazda filmowa opowiedziała, czy coś w tym rodzaju. Lub ktoś... Możesz wypić trochę za dużo i śmiać się, jakbyś był jakimś gburem, lecz to nie przynosi pokoju. Nie ma innego miejsca i innego szczęścia, poza przyjściem do Jezusa Chrystusa.

**119** Widziałem ludzi coś udających. Widziałem młode kobiety, próbujące się wyczesać w swoich nowych sukienkach i udających, jakby były szczęśliwe. Lecz nie są. One budują tylko namalowany ogień. Nie możesz ogrzać się namalowanym ogniem.

**120** Widzieliście młodych mężczyzn, którzy próbują myśleć, że ich mięśnie są tak duże, iż moglibyście wbić w nich gwóźdź, a on by ich nie dotknął, i że ostrza noży wyginają się na nich. Dajcie mu tylko kilka lat, a zamieni się w starą i pomarszczoną osobę. Nie ma wiecznego szczęścia, poza Chrystusem.

**121** Spójrzcie tutaj. Włożę... Każdy z was tutaj, dziś wieczór, jest doskonale zdrowa, wasze rodziny są doskonale zdrowe, wszyscy wokół was. A co z mama, której tu nie ma? Skąd wiesz, że twój tato teraz nie umiera? Skąd wiesz, że jedno z twoich dzieci nie zostało zbite kilka minut temu, gdzieś daleko stąd? Skąd wiesz, że coś innego się nie wydarzyło? Skąd wiesz, że wyjdiesz z tego budynku dziś wieczór? Możesz dostać zawału serca. Nie wiesz tego. Więc nie ma wiecznego szczęścia, poza Chrystusem. To jest powód, dla którego

musimy do Niego przyjść.

**122** Możesz pić whiskey. Możesz czerpać z tego przyjemność. Możesz mieć rzeczy tego świata. Lecz one nie są niezawodnym szczęściem. Nic nie może dać pokoju, tak jak On. On daje Pokój.

"Och," - ty mówisz - "ja mam pokój".

**123** Jeśli kiedykolwiek posiadałeś prawdziwy Pokój, posiadałeś Jezusa. Jeśli nie miałeś Jezusa, ty nawet nie wiesz co znaczy Pokój, dopóki do Niego nie przyjdiesz.

**124** Widziałem ludzi, królów, możnych, wielkich ludzi, atletów, gwiazdy filmowe i tych wszystkich. Oni nie są spokojni. Spójrzcie na nich. Spójrzcie na ich oczy przez kilka minut. Są neurotykami. Widzicie?

**125** Żaden mężczyzna, żadna kobieta, żadne dziecko, nikt nie może mieć Pokoju, będąc poza Jezusem Chrystusem. "Mój Pokój daję wam; daję wam nie tak, jak daje świat" [J 14,27]. Widzicie? Nie tak jak świat daje wam pokój, lecz On ma Pokój wieczny, pokój odpoczynienia. Jeśli żyjesz, jeśli umierasz, nie ważne czy przychodzi deszcz lub świeci słońce - ty masz Pokój mimo to.

**126** Lubię stary kawałek brata Shakariana, który, ten stary, wielki koleżka, śpiewa "Mam Pokój jak rzeka, mam Pokój rzeka". Och, to się zgadza. Kiedy masz Pokój, masz Chrystusa. Chrystus jest twoim Pokojem. Więc dlatego musimy przyjść do Chrystusa, aby znaleźć Pokój.

**127** Otóż jest jeszcze jedna rzecz, którą chcę powiedzieć, jak ta szósta rzecz. On lub... Tak. Szósta rzecz; On jest jedynym nieprzemijającym Osiągnięciem. Powiedzcie mi o jakiegokolwiek rzeczy, którą możecie pozyskać, możecie zdobyć, i byłaby wieczna, poza Jezusem Chrystusem.

**128** Zbuduj dom. Zdobądź milion dolarów. Bądź najpopularniejszą kobietą w kraju. Najsilniejszą mężczyzną, który kiedykolwiek chodził po ulicach. Bądź rekordzistą świata w boksie, kimkolwiek byś chciał być. Popatrz, czy nie zaczniesz maleć, podupadać na siłach i w końcu umrzesz. Prawda. Nie potrzeba więcej niż kilka wschodów słońca, aby to się stało.

**129** Więc jedynym Wiecznym Osiągnięciem jest Jezus Chrystus. A więc jeśli On jest czymś najlepszym i największym, co możemy osiągnąć, sprawmy zatem, żeby stało się to naszym osiągnięciem. Bądźmy pewni, że Go dostąpimy. Możesz być kaznodzieją, możesz być pastorem, możesz być diakonem, możesz być członkiem zboru, lecz jeśli ty, w swoim osiągnięciu... Możesz osiągnąć to, że powiesz "Nie przestanę, dopóki nie zostanę kaznodzieją. Nie przestanę, dopóki nie zostanę diakonem. Nie przestanę, dopóki nie zostanę członkiem zboru". Te wszystkie rzeczy są w porządku, zaszczytne. Lecz, słuchaj teraz, bracie, nie przestawaj mieć wystarczająco Jezusa Chrystusa, bo w innym wypadku nie zdobyłeś tego Wiecznego Osiągnięcia. Ponieważ twój pastor, tak, twoja praca pastora wkrótce zaniknie. Twoja praca jako diakon wkrótce odejdzie. Twoje członkostwo w zborze zostanie daleko oddalone od umysłów ludzi, jeszcze tylko chwila. Lecz jeśli osiągnąłeś Jezusa Chrystusa, wtedy posiadasz Życie Wieczne i nie możesz umrzeć.

**130** Otóż na koniec chcę to powiedzieć. To kolejny powód, dla którego powinniśmy przyjść do Jezusa. On jest Jedynym, który posiada Przemienienie. Jestem tak za to wdzięczny. Och, to sprawia, że czuję się religijnie. Jedyny, który potrafi przemienić. Tak jest.

**131** Powiem wam coś. Pójdźcie rano do sklepu albo w poniedziałek rano, gdyż jutro mamy niedzielę. Pójdźcie do apteki i kupcie sobie trochę lekarstwa, które sprawi, że będziecie tak święci, aż przemieniasz to w Chwałę. Pozwólcie lekarzowi przeprowadzić na was operację, która da wam przemianę z grobu w Chwałę. Staliście się tak bystrzy i wyedukowani, że wiedzielibyście, jak wybudować kolejną wieżę Babel. Ona skończy w ten sam sposób. Przekonajcie się. Spróbujcie zrobić to trochę inaczej i przekonajcie się.

**132** Tylko tych, którzy są w Chrystusie, Bóg zabierze ze Sobą. Jedyna Przemiana, która może zostać uczyniona, z ziemi do Chwały, jest przez Jezusa Chrystusa. On jest jedynym Przemienieniem, jedynym sposobem, aby być przemienionym. Nie możesz tego kupić. Nie możesz. Nie możesz na to zapracować. Musisz to otrzymać. Jest to Dar dla ciebie. Boże Przemienienie, by cię zabrać.

**133** Pójdźcie tam i kupcie sobie lekarstwo, które zamieni was ze

starego mężczyzny lub kobiety, z powrotem w młodego mężczyznę i kobietę. Przekonaj się, czy możesz takie kupić. Nigdy nie będziesz mógł. Nigdy nie będzie takie istniało w dziedzinie medycyny. Nigdy nie będzie istniało w jakiegokolwiek dziedzinie [bądź królestwie], poza Jezusem Chrystusem.

**134** Lecz On powiedział to: "Kto spożywa ciało Moje i pije krew Moją, ten ma Żywot Wieczny, a ja wzbudzę go w ostatecznych dniach, przemienię go i zabiorę do Chwały" [J 6,54]. "Jeśli bowiem to ciało zostanie zniszczone, ten ziemski namiot zostanie zniszczony, mamy inny, czekający na nas" [1 Kor 5,1]. Przemienienie, zamiana domów, podróż z jednego miejsca na Drugie. On jest Jedynym, który posiada Życie Wieczne. On jest Jedynym, który posiada Szczęście.

**135** Czy mogę powiedzieć to także? On jest Jedynym... W Nim jest jedyne Miejsce, do którego możesz przyjść, gdzie możesz Go ujrzeć. Jedyne Miejsce, w którym będziesz w stanie Go zrozumieć, to wtedy, gdy do Niego wejdiesz. Musisz w Niego wejść, aby to zrozumieć. Jeśli nie, ty po prostu... Będziesz się błąkał i bił po głowie. Będziesz zgadywał. I ty... I będzie to dla ciebie zagadką. Nigdy tego nie zrozumiesz.

**136** To jest powód, dla którego ci Żydzi w tamtych dniach powiedzieli "Cóż, ten mężczyzna jest Belzebubem. Ten facet jest tym, takim czy innym". Oni nigdy do Niego nie przyszli. Nigdy nie zaakceptowali Go jako Drogi. Nigdy nie zaakceptowali Go jako Prawdę, jako Światło, jako Fundament, jako Pierwszy i Ostatni, jako Alfa, Omega, i te wszystkie inne rzeczy, którymi On jest. On jest Wszystkim we Wszystkim. To jest powód, dlaczego oni nie mogli Go zrozumieć, kiedy Go widzieli.

**137** Wtedy przychodzi Filip, który poszedł po Natanaela i go przyprowadził. I Natanael... Jezus... Natanael wszedł w Obecność Jezusa. Kiedy Natanael wszedł do Obecności Jezusa, raczej, Jezus spojrzał na niego i rzekł "Oto prawdziwie Izraelita, w którym nie ma podstęp" [J 1,47].

Odpowiedział "Rabbi, skąd mnie znasz?"

138 Odrzekł "Zanim Filip zawołał cię, gdy byłeś pod drzewem figowym, widziałem cię". Ra...

139 Kaznodzieje stojący tam, wokół, kapłani, oni rzekli "Ten Mężczyzna jest Belzebubem. Ma w Sobie diabła. Jest wróżbiarzem".

140 Jezus odrzekł "Mówicie to przeciw Mnie, wybaczam wam to. Lecz pewnego dnia przyjdzie Duch Święty, by czynić te same rzeczy, a jedno słowo przeciwko Niemu nie będzie wybaczone na tym świecie, jak i Tym nadchodzącym".

141 "Jak możecie," - rzekł - "jak możecie Mnie potępiać, kiedy wasze własne słowa mówią, że jesteście 'bogami'? A jeśli oni nazwani zostali 'bogami', do kogóż Słowo Boże przychodzi? Jak możecie Mnie potępiać, gdy mówię 'Jestem Synem Bożym'?"

142 "Jeśli znalazlibyście Mojego Ojca, znalazlibyście i Mnie". To prawda. On rzekł "Nikt nie może przyjść do Mnie, jeśli Mój Ojciec go nie pociągnie". Żaden człowiek nie zrozumie Boga, poza Chrystusem, chyba że zaakceptujecie Chrystusa. Nie możecie zrozumieć Boskiego uzdrowienia.

143 Cóż, niech ktoś powie "Jezus Chrystus ten sam wczoraj, dziś i na wieki". Drobnny pastor może tutaj to wygłosić.

144 Niektórzy z was mogą drapać się po głowie i powiedzieć "Ah, ja temu nie wierzę". Widzicie? Nie jesteście w stanie temu uwierzyć. Po prostu zaakceptujcie to przez wiarę, a wtedy to ujrzycie.

145 Jezus powiedział "Jeszcze chwila, a świat oglądać Mnie nie będzie. Lecz wy oglądać Mnie będziecie, wierzący, bo będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata. Rzeczy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie. Nawet większe czynić będziecie, bo Ja odchodzę do Mojego Ojca. Odchodzę, jednak wrócę, a będę z wami" [J 14,19].

146 Nikodem zadał pytanie "Jak mogę się znowu narodzić? Jestem starym człowiekiem. Czyż miałbym wejść ponownie do łona mojej matki?"

147 On odpowiedział "Jeśli się ktoś nie narodzi na nowo, nie może ujrzyć Królestwa Bożego" [J 3,3]. Otóż ta przemiana tutaj jest naprawdę "zrozumieniem", rozumieniem Królestwa Bożego. Królestwo Boże jest w tobie, więc nie możesz Go ujrzyć, dopóki nie ujrzysz Go

w działaniu. Lecz jedyny sposób, w jaki kiedykolwiek możesz Je zrozumieć, to przez Znowuzrodzenie. Aby narodzić się na nowo, musisz zostać napełniony Bożym Duchem, wtedy jesteś w Chrystusie. A kiedy jesteś w Chrystusie, Duch Święty, który napisał Biblię, ten zamaniestowany Chrystus, jest w tobie, aby mógł sam Siebie rozpoznać. Amen. Dlatego musicie do Niego przyjść.

**148** To jest właśnie problem z Ameryką dzisiaj. Te zgromadzenia obiegły kraj ze wschodu, zachodu, północy i południa. To jest powodem, dla którego bomba atomowa jest przygotowana dla tego narodu. To jest powodem, dla którego zagłada jest na wyciągnięcie ręki. Jest tak dlatego, ponieważ dzieła Boże zostały zamaniestowane, a ludzie odeszli, bez przyjęcia ich, ponieważ oni Go nie chcą. Wstydzą się Go. Och, oni nie wstydzą się swojego zboru. Nie wstydzą się swojej religii. Lecz wstydzą się Jezusa Chrystusa.

**149** Kiedy apostołowie opuścili swój zbor i otrzymali chrzest Duchem Świętym w Dniu Pięćdziesiątnicy, sprawiło to, że zataczali się jak pijani, mówiąc w innych językach, podarżając dalej, idąc na przód i uzdrawiając chorych, i tak dalej. A zostali nazwani zgrają analfabetów, prostaków. Biblia mówi "Obaj byli ludźmi nieuczonymi i prostymi. Ale rozpoznali, że byli oni z Jezusem" [Dz 4,13], ponieważ oni zachowywali się tak samo, jak On. Wiedzieli, że Jego Życie jest w nich, ponieważ czynili te rzeczy, które On czynił.

**150** Jezus rzekł w Św. Jana 14,7 "Ten, kto wierzy we Mnie, rzeczy, które Ja czynię, i on czynić będzie". Tutaj to macie. Dlatego musimy przyjść dziś do Chrystusa.

**151** Wierzę, że Chrystus niedługo przyjdzie. Wierzę, że jesteśmy na końcu drogi. Wierzę, że narody się kruszą. Wierzę, że czas końca jest na wyciągnięcie ręki. Wiem to. Szczerze, ja to wiem absolutnie. Pójdę jeszcze dalej i powiem "Wierzę, że to wiem". Jesteśmy na końcu drogi. Jak wiele dni, jak wiele lat, jak wiele tygodni – tego nie wiem. Nikt nie wie. Nawet Jezus; On powiedział "Bóg tylko to wie". Nie wiem, kiedy to się stanie, która będzie godzina. Ale wiem, że jeszcze niedługi czas, ponieważ to są rzeczy, które miały się dziać przed Jego Przyjściem.

**152** Pozwól, że cię przekonam dziś wieczór, mój przyjacielu poza



Chrystusem. Jeśli chcesz pewnego Fundamentu, Drogi, Prawdy i Światła, zaakceptuj Jezusa Chrystusa jako osobistego Zbawcę i zostań napełniony Jego Duchem. A wtedy, gdy Jego Duch zacznie się poruszać, poznasz, że to Jego Duch.

To właśnie miała się sprawa z nimi wtedy. Oni go widzieli.

**153** Kobieta przy studni – ona wiedziała więcej o Bogu, niż połowa kaznodziei w tamtym czasie. Wszak gdy tylko Go ujrzała, ona... On wyglądał jak zwykły Żyd, po prostu zwykły mężczyzna. I rzekł On do niej "Kobieto, daj Mi pić" [J 4,7].

**154** Ona odrzekła "Cóż, to nie jest w zwyczaju dla was, Żydów, prosić o to Samarytanę".

**155** On odparł "Lecz gdybyś wiedziała, z kim rozmawiasz, sama prosiłabyś Mnie o wodę. Dałbym ci Wody, której nie czerpiesz, przychodząc tutaj".

**156** On począł z nią rozmawiać, aż ją rozpoznał, pochwycił ją, co było z nią nie w porządku. Każdy z nas wie, co było nie w porządku. My, Amerykanie, wierzymy, że ona była cudzołożnicą. Miała pięciu mężów, a żyła z szóstym.

Więc On rzekł "Idź, zawołaj swojego męża i przyjdź tutaj".

Ona odpowiedziała "Nie mam męża".

**157** On odrzekł "Prawdę powiedziałaś. Miałaś pięciu, a ten, z którym żyjesz, nie jest twoim mężem. Prawdę rzekłaś".

**158** Ona powiedziała "Panie, widzę, Żeś Prorok. Otóż my wiemy, że gdy Mesjasz przyjdzie, On nam się objawi w ten sposób. Wiemy, że powie nam te rzeczy".

Rzekł "Ja, który mówię z tobą, jestem Nim".

**159** Ona zostawiła dzban i poszła do miasta. Cóż ona uczyniła? Zaakceptowała. Ona To zaakceptowała - Objawienie, gdy do niej przyszło. Pobiegła do miasta i powiedziała "Chodźcie, zobaczcie Człowieka, który powiedział mi te rzeczy, które czyniłam. Czyż nie jest to Ten Mesjasz?". Ona To przyjęła. Tutaj to macie.

**160** Kiedy faryzeusze i saduceusze odwrócili się, rzekli "On jest Belzebubem. Nie będziemy mieć z Nim nic do czynienia. Ponieważ

ich...". Oni mieli fundament. Mieli drogę. Mieli drogę.

**161** Biblia mówi "Jest droga, która człowiekowi wydaje się słuszna, lecz końcem jej jest droga do śmierci" [Prz 14,12]. Więc nie obierajcie drogi, która wydaje się właściwa.

**162** Przyjdźcie do Chrystusa, zaakceptujcie Go, jako waszego Zbawcę i bądźcie napełnieni Duchem Świętym. Wtedy, gdy Duch Święty zacznie się pośród was poruszać, rozpoznacie Go.

**163** To jest Droga, aby być uzdrowionym - wiedzieć, kim jest Lekarz. Jezus Chrystus jest Lekarzem. Jakby On się zachowywał, gdyby przyszedł tutaj, dziś wieczór, aby cię uzdrowić? Zachowywałby się w ten sam sposób, jak kiedyś.

**164** Kobieta przeciskała się przez tłum i dotknęła się Jego szaty. On odwrócił się i powiedział "Kto się Mnie dotknął?" [Łk 8,45]. A wszyscy przystanęli. I rozglądał się, aż ją odnalazł. I powiedział jej, że ma krwotok, rzekł "Twoja wiara cię uzdrowiła".

**165** To był Jezus wczoraj. To jest Jezus dzisiaj, jeśli jest On Ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Nie możesz w to uwierzyć, dopóki nie przyjmiesz Chrystusa do siebie. Wtedy On świadczy, On sam, że to On. Widzicie, co mam na myśli? [Zgromadzeni mówią "Amen"] To jest sposób, na dostanie się do Niego - przyjęcie Go.

**166** Jest siedem powodów, dla których powinniśmy Go przyjąć w tym momencie. Nie możemy pójść do nikogo innego. "Tylko Ty". Nie możesz pójść do zboru i To otrzymać. Nie znam żadnej denominacji, do której możesz pójść i To dostać. Ja... Ja nie mam nic przeciw denominacjom. Ale wielu ludzi po prostu myśli, że ponieważ należą do kościoła, to wszystko co oni muszą zrobić. Musicie przyjść do Jezusa. On jest Drogą, nie kościół. On jest Prawdą, nie kościół. On jest Światłem, nie kościół. On jest Fundamentem, nie fundament kościelny. On jest wiecznym Szczęściem, Wiecznym Życiem, jedynym trwałym Osiągnięciem, jedynym Przemienieniem. Jedyna Droga, aby poznać Boga, jedyna Droga, by ujrzeć Objawienie, jedyna Droga, by zostać uzdrowionym, jest przez przyjście do Niego. Musisz to Niego przyjść i rozpoznać Go, uwierzyć Mu.

**167** Teraz wy mówicie "Cóż, bracie Branham, nigdy nie widziałem

takich rzeczy, jak miały miejsce".

**168** Cóż, wierzę, że widziałeś. Wierzę, że to widzisz. Zgromadzenie właśnie zbliża się ku rozpoczęciu. Chcę, aby każdy tutaj, kto chce Go znaleźć, poznać Go, modlił się, by mógł Go poznać. Ilu z was chciałoby Go poznać, abyście mogli Go rozpoznać, czy Jego Duch przybył na to zgromadzenie? Podnieście swoje ręce. Powiedzcie "Chciałbym poznać Go w takiej mierze, żebym był w stanie Go rozpoznać". Dziękuję wam.

**169** W jaki sposób rozpoznalibyście Go? On by czynił te same Dzieła, które czynił wtedy, gdy był na ziemi. Otóż, Św. Jana 5,19 – co On powiedział?

**170** Przeszedł koło sadzawki Betesda. Była tam wielka rzesza ludzi – kalekich i powykręcanych. Jezus przeszedł obok tych dwóch tysięcy lub więcej ludzi, przeszedł koło nich. Ujrzał mężczyznę, leżącego na swoim posłaniu. Ponieważ On wiedział, widzicie – On widział go wcześniej. On tam był te wszystkie lata. I rzekł On... On nie był kaleki, mógł chodzić. On odrzekł "Chcesz być zdrowy?" [J 5,6].

**171** On odpowiedział "Nie ma nikogo, kto mógłby mnie wnieść do wody. Kiedy idę, ktoś mnie wyprzedza, idzie szybciej, wchodzi pierwszy". On powiedział "Kiedy idę, ktoś inny mnie wyprzedza".

**172** Odparł On "Weź swoje posłanie i wróć do domu". Mężczyzna podniósł swoje posłanie i odszedł.

**173** Odszedł On stamtąd i zostawił ich. Otóż, to nie brzmi zbyt dobrze, prawda? Lecz to był Jezus. W sercu "Dlaczego?".

**174** Otóż jeśli będziecie czytać dalej, kolejny werset, dziewiętnasty, zrozumiecie, czemu On to uczynił. Kiedy oni zadawali Mu pytania, On odrzekł "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może nic sam z Siebie uczynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni, toteż Syn czyni". Widzicie to? "Co bowiem On czyni, Syn czyni to samo". Innymi słowy "Ojciec pokazuje Mi wizję. Widzę, co każe Mi uczynić i Ja mówię tylko to, co On chce, żebym powiedział. Czynię tylko to, co On mówi Mi, żebym czynił".

**175** Cóż, to jest Fundament. To jest Prawda. To jest Droga. To jest Światło. Alleluja! To jest Jezus.

Mówicie "Nigdy Go nie widziałem".

**176** Pozwólcie, że to powiem na zakończenie. Kilka tygodni temu na Florydzie, niedaleko Zatoki Meksykańskiej, gdzieś tam lub gdzieś w pobliżu archipelagu Keys - był tam lekarz, tak myślę, który poszedł na ryby. I on... Wynajął przewodnika, który miał być rzekomo bardzo dobrym przewodnikiem, który wiedziałby, jak go wprowadzić na dalekie wody i sprowadzić z powrotem. I ten stary przewodnik po prostu wszedł do łodzi i odepchnął ją, i oddalił się kawałek ze swoimi wiosłami, i poczekał chwilę. A nie nastał jeszcze świt.

**177** A... A ten mężczyzna począł odczuwać te zabawne wiatry, które przychodzą na oceanie każdego poranka, poruszając się. On odrzekł... "Powiedz," - zaczął się zastanawiać - "dryfujemy na oceanie. Fala niesie nas daleko". Widział łódź, zdawało się, jakby się poruszali. On powiedział, pomyślał "Nie chcę rozmawiać z tym przewodnikiem, ale lepiej... Lepiej coś powiem". On oszalał. Rzekł "Niech pan powie, dryfujemy w głąb oceanu, prawda?".

"Och," - on odparł - "wydaje mi się, że nie". Spokojny, cichy.

**178** Po chwili on zwrócił uwagę, że zrobiło się mgliście i ciemno; łódź dalej wypływała. Powiedział "Dryfujemy na otwarte morze. Zrób coś. Jesteś przewodnikiem. Zrób coś. Pospiesz się. Wypływamy na otwarte morze. Którędy możemy wrócić?".

**179** Ten stary przewodnik, po prostu tak spokojny, jak tylko mógł być, usiadł i rzekł "Cóż, po prostu poczekaj chwilę, będzie jasno, a wtedy będziemy wiedzieć, gdzie jesteśmy".

**180** Po prostu poczekaj chwilę. Niechby prawdziwe Światło Boże zajaśniało w tym budynku dziś wieczór. Wtedy zobaczysz, gdzie się znajdujesz. Zobaczysz, którą drogą następnie podążyc.

Pomódlmy się.

**181** Niebiański Ojciec, jest powiedziane w Piśmie "Ja jestem Drogą, Prawdą i Światłem. Żaden człowiek nie może przyjść do Ojca, chyba że przeze Mnie. Ja jestem drzwiami do owczarni". "JAM JEST, JAM JEST, JAM JEST" ciągle i ciągle, aż dojdiesz [Panie] w końcu do momentu, w którym powiesz "JAM JEST 'JAM JEST'". To "JAM JEST" nie było wczoraj czy jutro. Jest stale obecne, to samo "JAM

JEST". W każdym wieku, w każdym pokoleniu, całą wieczność, ciągle "JAM JEST". Otóż Ty ciągle jesteś wielkim "JAM JEST", nie "Ja byłem" lub "będę". Mimo że byłeś i będziesz, lecz Tyś jest stale obecnym "JAM JEST".

**182** Nic dziwnego, że apostoł rzekł "Do kogo moglibyśmy pójść, Panie? Do kogo moglibyśmy pójść? Widzimy, jak czynisz te rzeczy. Wiemy, że żaden człowiek nie może czynić tych rzeczy, chyba że Bóg byłby z nim".

**183** Nikodem ogłosił to samo "Rabbi, wiemy, Żeś jest Nauczycielem, który przyszedł od Boga. Wiemy to. My, faryzeusze, my, członkowie kościoła, wiemy to. Nie możemy tego zaakceptować. Zostalibyśmy wydaleny z kościoła. Lecz wiemy, że jesteś Nauczycielem, przychodzącym od Boga, ponieważ żaden człowiek nie mógłby czynić rzeczy, które Ty czynisz, chyba że Bóg byłby z nim".

**184** Zaprawdę, Panie, tak samo jest dzisiaj. Jesteś tym samym Fundamentem, tą samą Drogą, tą samą Prawdą, tym samym Światłem. Tym samym Fundamentem! Jesteś tym samym Szczęściem. Jesteś tym samym Przemienieniem. Jesteś wszystkim tym samym. Jesteś Ten sam wczoraj, dziś i na wieki. Ten sam, który zna tajemnice serca. Ten sam wczoraj dziś i na wieki. Ten sam Lekarz, ten sam Zbawca.

**185** Boże, mogą się znajdować tutaj grzesznicy. Dwadzieścia bądź trzydzieści rąk podniosło się chwilę temu, kiedy zapytałem, kto chciałby Cię ujrzeć. Przetrzymam ich odrobinę dłużej, gdy będę dzielił się moją ostatnią uwagą: "Poczekajcie, aż Syn zajaśnieje, wtedy zobaczycie, gdzie się znajdujecie. Nie popadajcie w szaleństwo. Nie wybiegajcie ze zboru. Nie bądźcie... Nie mówcie 'Jest za gorąco, żeby usiedzieć tu choć chwilę dłużej'. Lecz poczekajmy krótką chwilę. Niech zajaśnieje Syn. Niech Światło wejdzie. Niech Jezus wejdzie na scenę i czynił rzeczy, tak jak to robił, gdy był na ziemi – wtedy zobaczymy, którą drogą iść". Uczyń to, Ojczy. Prosimy o to w Imieniu Jezusa i dla Jego chwały. Amen.

Wiem, że jest gorąco. Nie mamy zbyt wiele czasu.

**186** Ilu z was wierzy, że te twierdzenia są prawdą? [Zgromadzeni

mówią "Amen"] Nie ma innej drogi, by skrócić. Nie ma innej drogi. "Cóż, jak możesz być pewien?"

**187** Potępiłem kościół, jako organizację. Potępiłem fundament, na którym jest zbudowany, na doktrynie biskupów i tak dalej, "mających formę pobożności, ale wyrzekający się jej Mocy" [2 Tm 3,5]. Ponieważ oni nie wierzą w Boskie uzdrowienie. Nie wierzą w chrzest Duchem Świętym. Nie wierzą w pełnię Nauk Ewangelii. Ich denominacja, zielonoświątkowcy, oddała się. To prawda. Kościół Nazarejczyka, Pielgrzymi Świątobliwości - oni oddalili się, ponieważ poczęli akceptować doktrynę człowieka, religię liścia figowego. Ludzie, spacerując: "Gdzie moglibyśmy się udać?". Czy zamierzasz być jak tych siedemdziesięciu, którzy się odwrócili?

**188** Czy może będziesz jak Piotr dziś wieczór? Powiedz "Panie, gdzie moglibyśmy pójść? Do kogo innego byśmy poszli? Widzieliśmy, że Ty posiadasz Słowo Życia Wiecznego. Jesteś Jedynym, który To posiada".

**189** A Jezus jest Jedynym, który posiada twoją duszę w Swoim ręku. Twój kościół nie może ci pomóc. Chrystus ci pomaga.

**190** Gdzie mogłeś znaleźć... Lub uwierzyć bądź zobaczyć Fundament, który może osiągnąć wszystko po śmierci? Co może uczynić dla ciebie kościół po śmierci? Co może zrobić dla ciebie kościół, gdy lekarze cię zawiedli? Co może uczynić dla ciebie jakikolwiek człowiek, kiedy nauki medyczne cię zawiodły, zostajesz zjadany przez raka? Nie ma nic.

**191** Lecz jest Fundament. Jest Jeden. Jest Droga. Jest Światło. Jest Bóg. Jest Lekarz. Jest Zbawca. Jest Wywyższony, a znajduje się On pośród na dziś wieczór, ponieważ obiecał, że tu będzie.

**192** A On powiedział "Gdziekolwiek dwóch lub trzech zgromadzonych jest w Moim Imieniu, tam Ja jestem pośród nich. Rzeczy, które Ja czynię, oni będą czynić także. Jeszcze chwila, a świat," - to jest kościół, ludzie z zewnątrz - "oni już dłużej oglądać Mnie nie będą, bo Ja...". A ktokolwiek, kto uczęszczał do szkoły gramatyki, wie, że "ja" jest zaimkiem osobowym. Widzicie? "[Ja] Będę z wami, a nawet w was, aż do skończenia świata. A rzeczy, które Ja czynię, i wy czynić

będziecie". Jakie rzeczy On czynił? Te, które Mu Ojciec pokazywał.

**193** To jest powodem, dla którego powiedziałem przy moim ostatnim oświadczeniu "Zaczekajcie". Nie głosiłem wam na próżno. Jeśli Jezus nie uczyni tego, co wam mówię, co Biblia mówi, że On czynił, i co cytowałem, wy... Z Pisma, że On czynił, wtedy opowiedziałem wam kłamstwo. Wtedy Biblia jest w błędzie. Wtedy chodźmy i szukajmy religii mahometańskiej, szukajmy Buddy, jakiejś innej religii, która jest prawdą.

**194** Pozwólcie, że powiem ci teraz, bracie, zanim zaczniesz – jest tylko jedna Droga, tylko jedna Prawda. Jest tylko jedna religia, która może potwierdzić, że jej Założyciel powstał z martwych i żyje na wieki, amen – to jest Kościół Żywego Boga. A w którego skład wchodzi metodyści, baptyści, presbiterianie i wszyscy inni, nazarejczycy, pielgrzymi świątobliwości, zielonoświątkowcy. Każdy człowiek, który narodził się w Królestwie Boga, który przyjął Jezusa Chrystusa, jest zbudowany na tym Fundamencie i nigdy nie przemienie, odpoczywając w tej Wiecznej Nadziei. Pomimo faktu, że za tydzień mogą rzucić ziemię na twoją trumnę, to nie będzie cię ani trochę martwiło. Po prostu przeprowadzisz się z tego starego budynku do Nowego, to wszystko. To cię wzbudzi w Dniu Ostatecznym.

**195** Jezus Chrystus jest jedynym miejscem, gdzie powinniśmy skrócić. Zwracam się do Niego całym moim sercem, całą moją siłą. Tak jak robiłbym to, gdyby było tu 500 000 ludzi, jak w Bombaju. Tutaj, w tym małym zborze dziś wieczór, składającym się z 550 ludzi, czy coś w tym stylu, może nawet nie tak wielu. Abyś odpoczął na Nim tak samo, by objawił mi Siebie w jakiś sposób dziś wieczór, co sprawiłoby, że zrozumielibyście, iż On tu jest.

**196** Karty modlitwy? Czy rozdałeś jakieś? [Ktoś odpowiada "Tak"] Dobrze. Mówiłeś, że rozdałeś ile? ["Okolo dwudziestu"] Bracie Rudell, byłem dziś wieczór w oczekiwaniu, naprawdę. Lecz było tak gorąco, ludzie byliby ściśnięci i stłoczeni, stłoczeni tutaj, i tak dalej. Lecz to jest to, wydaje mi się, że oni... Tak jak to uczyniłem na początku. Chciałem pojechać po moją żonę i przejechałem obok, zobaczyć, ile było tam osób i ujrzałem, że było przepełnione, więc po pro-

stu wróciłem. Widzicie? Pojechałem, zawróciłem, wróciłem z powrotem.

**197** Otóż jest gorąco. Lecz, och... [Puste miejsce na taśmie] Tylko kilka, a potem weźmiemy może kilka więcej, kilka więcej i pomodlimy się za nich.

**198** Otóż nie mówię, że Pan uczyni dla nas coś wybitnego. Może to zrobi. Może nie. Nie wiem.

**199** Otóż, co... Zacząłeś od jedynki? [Ktoś mówi "Jeden"] Jeden. W porządku. Kto ma kartę modlitwy numer jeden? Czy podniósłbyś po prostu swoją rękę? Ktoś z kartą modlitwy numer jeden. [Ktoś coś mówi] Jesteś tego pewna? Numer jeden? ["Śmiało. Pani stojąca z tyłu"] Och, przepraszam. W porządku, proszę pani, niech pani podejdzie tutaj.

**200** Numer dwa, kto ma numer dwa? Karta modlitwy numer dwa – czy podniósłbyś swoją rękę? Mała dziewczynka... Och, przepraszam. Karta modlitwy numer dwa - podniósłbyś swoją rękę? W porządku.

**201** Masz na myśli, że nie ma osoby z kartą modlitwy numer dwa? [Ktoś mówi "Tutaj jest"] Ta pani. W porządku. Podejź tu proszę, pani. Dokładnie tutaj.

**202** Numer trzy. Rozejrzyjcie się szybko teraz – to może być ktoś głuchy lub ktoś nie może się podnieść. [Ktoś mówi "Tutaj jest"] Numer trzy, podnieś swoją rękę, proszę. Karta modlitwy numer trzy. W porządku, proszę pana. Znam tego człowieka. W porządku.

**203** Numer cztery, podnieś swoją rękę. Karta modlitwy numer cztery. Ktoś ma numer cztery, proszę. Ta pani tutaj. Wierzę, że znam tą panią. Nie mylę się. Chyba znam. Numer cztery.

Numer pięć. Daleko z tyłu. W porządku.

Numer sześć. Karta modlitwy numer sześć. W porządku.

Numer siedem. Karta modlitwy numer siedem. Jakiś dżentelmen idzie.

Numer osiem.

**204** Billy, czy zszedłbyś na dół i ustawił ich, tak abyś miał miejsce do stania czy coś takiego?



Numer dziewięć. Kto ma kartę modlitwy numer dziewięć?

**205** Ta pani tutaj? W porządku. [Siostra mówi "Numer osiem"] Numer osiem. W porządku.

**206** Numer dziewięć. Kto ma kartę modlitwy numer dziewięć? Rozejrzyjcie się. Ktoś może być głuchy. Numer dziewięć. Numer dziewięć. Czy oni wyszli na zewnątrz? Rozejrzyjcie się na swoich... Powiedźcie... Każdy, kto ma kartę modlitwy w swoim ręku - rozejrzyjcie się. Może to być ktoś, kto nie może wstać. Karta modlitwy numer dziewięć. Nie chcemy nikogo przegapić.

**207** Czy ta pani tutaj posiada numer dziewięć? [Ktoś odpowiada "Nie, proszę pana. Czternaście"] Rozejrzyjcie się

**208** [Ktoś mówi "Dwadzieścia sześć. Dwadzieścia sześć"] Nie, nie. To o wiele za wysoko.

**209** Numer dziewięć. Nie możesz po prostu przyjść, chyba że twój numer został wywołany. Numer dziewięć.

**210** Znam tę panią. Pani Ford, ma pani kartę numer dziewięć? Niech ktoś spojrzy. Może ona nie słyszy. Gene, zszedłbyś tam na moment i sprawdził? Bracie Fred, przyjdź tutaj i pomóż Billy'emu przez moment. W porządku.

**211** Numer dziesięć. Kto ma numer dziesięć? Numer dziewięć. Numer dziesięć?

**212** Gdzie są wszyscy? W porządku. Zaczniemy z tymi, potem weźmiemy tamtych. W porządku.

**213** Otóż ilu z was tutaj, w kolejce modlitwy, zna mnie? Ty mnie znasz i on mnie zna. W porządku.

**214** Kto ze zgromadzonych nie zna mnie? I ja nie... Wiecie, że ja nie wiem, co jest źle z wami i jesteście chorzy - podnieście swoją rękę. W porządku. W porządku.

**215** Otóż wy, którzy mnie nie znacie i ja was nie znam - chcę, abyście coś uczynili. Chcę, żebyście spojrzeli w tę stronę i uczynili, jak ta kobieta, podczas gdy będziemy mieć kolejkę modlitwy.

**216** Otóż spójrzcie. Ci ludzie są chorzy. Nie widzę żadnych kalekich,

leczyć... Lecz ci ludzie są chorzy. Otóż, jeśli oni potrzebują uzdrowienia, cóż, jest jedna Osoba, która może ich uzdrowić - to Jezus Chrystus, jedyny Mężczyzna. Otóż, jak On może tego dokonać? Jak On to robi? Ponieważ wy wierzycie, że On tego dokonał, ponieważ wierzycie, że to zrobił. Otóż, jeśli On żyje, to On jest ciągle Lekarzem. Czy to prawda? Podnieście swoje ręce. Jeśli On żyje, On ciągle jest Lekarzem. W porządku. Wtedy, jeśli może udowodnić to tobie, że jest ciągle żywy tutaj, dziś wieczór... Jeśli może to udowodnić sam Sobie...

**217** Otóż On nie może być tutaj w cielesnej formie, ponieważ Jego Ciało siedzi po prawicy Boga. Ilu z was to wie? I wie, że Duch Święty, który był w Nim, jest tutaj z powrotem, czyniąc te same dzieła, które czynił, gdy przebywał w Nim, tak jak powiedział? W porządku. Otóż, jeśli tylko uczynił te same dzieła, które czynił, w nas.

**218** Otóż wy, którzy nie macie tych kart modlitwy i nie znacie mnie, i podnieśliście swoją rękę, spójrzcie w tę stronę i powiedzcie "Panie, wierzę, że jesteś tutaj i chcę się dotknąć Twojej szaty. Ponieważ Biblia powiedziała, że jesteś, w tym momencie, Najwyższym Kapłanem, który może być dotknięty przez odczucie naszych słabości [Hbr 4,15]. Jestem chory i potrzebuję modlitwy. I chcę się dotknąć Twojej szaty. Potem przemów przez brata Branhama i powiedz mi, co zrobić". Po prostu... Po prostu zróbcie to i przekonajcie się czy jest On tu lub nie.

**219** Kto jest pierwszy w kolejce modlitwy? W porządku. Czy ta pa... Ta pani na krześle, jest tutaj? W porządku. W porządku.

**220** Pierwsza rzecz: Wierzę, że nie znam cię, nie wydaje mi się. Jesteśmy sobie obcy. [Siostra mówi "Tak, jesteśmy"] Jesteśmy nieznanymi. W porządku. Otóż tutaj jest kobieta, której nie znam. ["Dzięki Ci, Jezu"] Nic o niej nie wiem. Nigdy w życiu jej nie widziałem. ["Prawda. Dziękuję Ci, Jezu"] Jest mi obca.

**221** I jesteśmy tutaj na podobieństwo tego, co jest w Biblii. Spotykają się mężczyzna z kobietą, jak w św. Jana 4, jeśli chcecie to przeczytać. Jezus spotyka kobieta przy studni. ["Dzięki Ci, Jezu"] A nigdy jej przedtem nie widział, a ona Jego.

**222** Więc On rzekł "Kobieto, daj Mi pić". Co On czynił? Nawiązywał kontakt z jej duchem.

**223** A ona odpowiedziała "To nie jest w zwyczaju dla Żyda pytać Samarytanek o to. Nie mamy ze sobą nic wspólnego".

On odrzekł "Przyjdź po swojego męża i wróć tutaj".

On odparła "Nie mam męża".

**224** Powiedział "Zgadza się. Miałaś pięciu. Ten, z którym żyjesz, nie jest twoim mężem".

**225** Ona rzekła "Panie, widzę, Żeś Prorok. Otóż my, Samarytanie, wiemy, że gdy przyjdzie Mesjasz, On będzie czynił takie rzeczy. Lecz kim Ty jesteś?".

On odrzekł "Ja, który mówię z tobą, jestem Nim".

**226** I pobiegła opowiedzieć całemu miastu. "Przyjdźcie zobaczyć Człowieka, który powiedział mi te rzeczy, które czyniłam" lub coś o niej. "Czyż nie jest to Ten Mesjasz?".

[Siostra mówi "Dzięki Ci, Jezu"]

**227** Cóż, jeśli to był znak Mesjasza w tamtym dniu, a On jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, czyż nie wyglądałoby to tak samo dzisiaj, jak wtedy? [Zgromadzeni mówią "Amen"] Czyż nie uczyniłby tych samych rzeczy? ["Amen"]

**228** Ilu z was w tym budynku, grzeszników czy też nie, uwierzyłoby, gdyby On uczynił to w ten sam sposób? Zobaczmy wasze ręce.

**229** Otóż tu jest moja ręka. Z tego co wiem, to nigdy w życiu nie widziałem tej kobiety. [Siostra mówi "Dzięki Ci, Jezu"] Ona stoi tu, mówiąc "Dzięki Ci, Jezu". Ona może być chrześcijanką. Może nią nie być.

**230** Jest wielu ludzi, mówiących "Dzięki Ci, Jezu", którzy nie wiedzą o Nim nic. Wielu z nich. Widzicie? On rzekł "Wielu przyjdzie do Mnie tego Dnia, mówiąc 'Panie, Panie'. Nie znam Cię" [Mt 7,22] - rzekł On.

**231** Otóż, jeśli Jezus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, i jest tutaj,

pośród nas, jeśli mógłbym się ukorzyć przed Nim, aby mu się poddać, wtedy zadziałałby przeze mnie, tak jak On czynił... Bóg będzie działać przeze mnie, tak jak działał przez Jezusa z tą kobietą przy studni. Czy się to zgadza? [Zgromadzeni mówią "Amen"] Otóż tutaj jesteśmy, oboje nigdy przedtem się nie widzieliśmy. Czy to sprawiłoby, że każdy z was by uwierzył? ["Amen"] Czy wzmocniłoby to waszą wiarę? ["Amen"] Więc jeśli On jest tutaj, jeśli jest żywy, to On jest ciągle twoim Zbawcą, ciągle twoim Lekarzem. Czy to prawda? ["Amen"] Teraz sprawdźmy, czy to uczyni.

**232** Otóż, Boże, to jest teraz w Twoich rękach. Reszta należy do Ciebie, ponieważ wiemy, że człowiek nie może czynić tych rzeczy. To musi przyjść od Ciebie. Proszę, Ojcze, tego wieczoru, ze względu na ludzi siedzących tutaj, dla chwały Ewangelii, niechby tak to się stało dziś wieczór, Ojcze, aby ludzie mogli wiedzieć, że ciągle pozostajesz Jezusem Chrystusem – Tym samym wczoraj, dziś i na wieki.

**233** A niech... Niechby ciemność, która może znajdować się teraz w ich sercach, bez ich wiedzy, nie zgadując, nie zastanawiając się, żebyś przyszedł i zaświecił Światłem. Niechby ujrzeli wtedy tę Drogę i poruszyli się w Twoim kierunku. Jeśli są chorzy, niechby zostali uzdrowieni. Jeśli są zgubieni, niechby zostali zbawieni. Ujrzymy drogę powrotną na brzeg, kiedy Syn zajaśnieje. Uczynź to, Panie. Niechby "Słońce sprawiedliwych zajaśniało teraz z uzdrowieniem na Swych skrzydłach" [Ml 4,2] i rozpowszechniło Jego wielkie Jęstwo na tym miejscu. Uczynź to, Ojcze. Prosimy o to dla Bożej chwały w Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

**234** Chcę, abyście byli w poszanowaniu, ponieważ zdajemy sobie sprawę, że nie możemy... To nie jest zabawa w kościół. To wzywanie Obecności Wszechmogącego Boga do tego małego budynku.

**235** Otóż widzicie, gdzie stoję? Jest tu 150 ludzi. Mówiłem to przed dziesiątkami tysięcy i setkami tysięcy, a nawet przed 500 000-ami w jednym momencie, gdzie siedzieli tam ateści, niewierzący, niewierni, poskramiacze węży i wszystko inne. On nie zawiedzie.

**236** Otóż On musi udowodnić, że jest Bogiem z Biblii, bo w innym wypadku On Nim nie jest. A jeśli jest Bogiem z Biblii, jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki, jeśli może powiedzieć tej kobiecie, po co tu

jest. Nigdy jej nie widziałem. Lub powiedziec jej coś, co ona wie, że nie mam o tym pojęcia. Jeśli może On powiedziec jej, po co tu jest, jak to uczynił kobiecie przy studni, jeśli może jej wyjaśnić coś, co ona wie. Jeśli ja nawet jej nie znam, a ona nie zna mnie, to my stojemy tutaj po raz pierwszy w życiu - to z pewnością potrząsnęłoby wami tak bardzo, że cała mgła odeszłaby od was. Niechby On to sprawił - to jest moją modlitwą.

**237** Otóż ta pani, która tutaj jest, by się za nią pomodlono... Chcę, aby każdy z was teraz wierzył. Otóż nie znając tej pani, chciałbym po prostu chwilę z nią porozmawiać, jak to nasz Pan uczynił z kobietą przy... Przy studni, aby skontaktować się z jej duchem.

**238** Otóż my zapewne... Nigdy wcześniej się nie spotkaliśmy, lecz Pan cię zna i zna On mnie. Jeśliby mógł powiedziec mi, po co tu przyszedł, o co chcesz prosić, coś, co ty wiesz... A ja nie wiem o tobie nic.

**239** Otóż, jeśli On cię tu przysłał i przywiódł tu mnie, aby wyjaśnić ci... Lub On, mówiąc przeze mnie, aby powiedziec ci, po co przyszedł tutaj na podwyższenie - czy sprawiłoby to, że uwierzyłabyś Mu, gdyby to uczynił? [Siostra mówi "Tak, sprawiłoby"] Sprawiłoby, że temu uwierzysz? Teraz widzę.

**240** I zgromadzeni powiedzieli, że uwierzyliby temu. Otóż tutaj jesteśmy, gotowi, aby coś się wydarzyło, jeśli Bóg jest ciągle Bogiem. Ta sama rzecz, którą Jezus Chrystus uczynił!

**241** Widzę teraz tą panią. Ona chce, żebym pomodlił się za jej oczy. Ona ma coś nie w porządku z oczami. [Siostra mówi "Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu"] Otóż to nie było zgadywaniem. To prawda. ["Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu"] Jej wzrok ją zawodzi i ona chce, żeby pomodlono się za jej oczy. To jest prawdą. To jest... Jeśli to prawda, pomachaj swoją chustką w ich kierunku, siostrze. ["Chwała Twojemu Imieniu, Panie"]

**242** Otóż ja nigdy wcześniej jej w życiu nie widziałem. Co to sprawiło? Co to sprawiło? [Siostra mówi "Dzięki Ci, Panie. Dzięki Ci, Panie"] Ona wydaje się być miłą osobą. Wydaje się wam, że to zgadłem? W porządku, zobaczymy. ["Panie, wielbimy Twoje Imię tego

wieczoru, Jezu"] Otóż ta pani...

**243** Aby wszystkie podejrzenia mogły być zabrane z tego zboru od tego momentu, tak, że gdy brat Ruddell głosi, że "Jezus Chrystus Ten sam wczoraj, dziś i na wieki", aby mogło być wiadome, zza tego pulpitu, iż Jezus Chrystus zmanifestował Swoją Chwałę i udowodnił, że to Prawda. [Siostra mówi "Tak, Panie. Dzięki Ci, Jezu"]

**244** Otóż, tak, widzą ją... Stan jej oczu się pogarsza. To astygmatyzm w jej oczach. [Siostra mówi "Dzięki Ci, Jezu"] Jest też druga rzecz - coś jest z nią nie w porządku. ["Dzięki Ci, Jezu"] Ona ma... Ona miała jakąś operację. ["Dzięki Ci, o Panie Jezu. Och!"] Która zostawiła po sobie wielką tkankę bliznowatą. Ona nie jest z tego miasta. ["Dzięki Ci, Panie"] Nie jest także z tego stanu. ["Och!"] Ona jest z Kentucky. To się zgadza. A ma córkę, za którą chce, aby się pomodlono. ["Dzięki Ci, Jezu. Alleluja! Alleluja!"] Mała dziewczynka, około ośmiu, dziesięciu lat. ["Och!"] Chce modlitwy za tą córkę, ponieważ zbliża się jej operacja. ["Dzięki Ci, Boże. Dzięki Ci, Jezu"] To jest TAK MÓWI PAN.

**245** Przekonajcie się, czy jest to prawdą lub nie. Czy to było prawdą, proszę pani? Jeśli to prawda, pomachaj jeszcze raz tą chustą w stronę ludzi. [Siostra mówi "Dzięki Ci, Jezu. Ona ma tylko sześć lat"] To mała dziewczynka. W porządku.

**246** Wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, jakie jest twoje imię? [Siostra mówi "Tak, Panie. Tak, Boże"] Jeśli Bóg... Tutaj, pokażę wam coś jeszcze. Idzie tutaj człowiek, stoi obok ciebie, to twój mąż. ["Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu"] On siedzi tutaj z tyłu. To prawda. ["Dzięki Ci, Jezu. Dzięki Ci, Jezu"] On także potrzebuje uzdrowienia. On ma reumatyzm. To prawda. ["Dzięki Ci, Jezu"] Twoje nazwisko to Camper. ["Dzięki Ci, Jezu"] To prawda. I jesteś z Kentucky. Wróć do Kentucky i otrzymaj... Weź tę chustkę i połóż ją na dziecku. [Siostra wykrzykuje "Och!"] Wierz całym swoim sercem, zapomnij o tej operacji. Amen. Wierzysz całym swoim sercem? ["Och!"]

**247** To prawie jak encyklopedia życia tej kobiety. Z ręką na sercu, nigdy nie widziałem tej kobiety wcześniej w moim życiu. Zgadza się.

**248** Otóż widzicie, czego on się dotknął? Co on uczynił? On dotknął się tego Najwyższego Kapłana. Dotknął się Tego, który może zostać dotknięty przez odczucie naszej słabości. Amen.

**249** Otóż uzdrowienie jest Bożym własnym Świadkiem, Jego własną Chwałą. W porządku.

**250** Ty... Wierzę, że jesteś mi obcy. Nie sądzę, że cię znam. Bóg cię zna. Jeśli Bóg objawi mi, jaki jest twój problem lub czego chcesz; czy jest to choroba, sprawa rodzinna czy cokolwiek to może być; będziesz wierzyć całym swoim sercem, czy tak, proszę pani? [Siostra odpowiada "Och, tak"] Otóż tutaj jest kolejna pani, której nie znam, a ona nie zna mnie. Jesteśmy dla siebie całkowicie nieznanymi. Jest to pierwszy raz, kiedy się spotykamy w całym naszym życiu. Lecz, jeśli Duch Święty może zstąpić, Obecność zstąpi tutaj, teraz, i powie nam coś o tej kobiecie!

**251** Otóż, aby ją uzdrowić - ja nie mógłbym tego zrobić. Bóg to uczynił, kiedy zmarł na Golgocie. Jeśli ona jest grzeszna, ja nie mogę jej zbawić. Ponieważ Jezus uczynił to na... To już jest dokonane. Ale On może zstąpić w Obecności Swojego Jestestwa, aby pokazać, że On ciągle jest żywy, a Jego dzieła są ciągle prawdziwe, aby uczynić to prawdziwym dla nas, jeśli możemy temu uwierzyć.

**252** [Brat wykrzykuje głośno i zgromadzeni ogromnie się radują]

**253** "Jeśli uwierzycie, wszystkie rzeczy są możliwe" [Mk 9,23] Jeśli możecie po prostu teraz uwierzyć. Miejcie wiarę w Boga. Nie wątpcie.

Otóż ktoś czuje się dobrze. Po prostu to jest w porządku.

**254** Byłem w drodze przez stan Kentucky. Pewnego dnia usłyszałem mężczyznę, przechodzącego przez krzaki, krzyząc. Powiedziałem "Czy ten człowiek... Co się z nim dzieje?"

Powiedział "On jest po prostu pijany i czuje się dobrze".

**255** Tak samo i ten mężczyzna, lecz on jest pijany innym Napojem. Po prostu pijany i czuje się dobrze. To prawda. "A nie upijajcie się mocnymi napojami, lecz Duchem" [Ef 5, 18] mówi Biblia.

**256** Otóż ta kobieta tutaj, będąca dla mnie obca; jeśli Bóg może mi

powiedzieć, jaki jest jej kłopot lub coś o niej, co wie ona, że ja tego nie wiem, niechby ona była świadkiem - będzie wiedziała czy to prawda lub nie. To prawda, proszę pani? Czy pomogłoby ci to, gdyby Bóg to uczynił? Otóż, aby cię uzdrowić, siostró - jeśli mógłbym to zrobić, zrobiłbym to, lecz nie mogę. Jestem tylko człowiekiem.

**257** Lecz ta pani jest tutaj, żeby się za nią pomodlono. Ma problem z kamieniem żółciowym. To się zgadza. A ma także cukrzycę. To jest to, za co chciałybyś, żeby się pomodlono, czyż nie, proszę pani? Jeśli to prawda, podnieś swoją rękę, żeby ludzie mogli widzieć. Wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, kim jesteś? Czy pomogłoby ci to? Pomogło? Więc, pani Johnson, wróć i zajmij swoje miejsce, a bądź uzdrowiona, jeśli wierzysz w to w Imieniu Pana Jezusa.

**258** Jeśli nie możesz uwierzyć, nie wiem co jest nie tak. Coś jest nie w porządku. Czy nie widzisz? Syn Światło świeci. To jest ta sama rzecz, którą uczynił Jezus Chrystus.

**259** Znam tego człowieka. Byłem... Jego teściowa jest tutaj. I... I znam jego żonę. Nie widziałem go długi, długi czas. Jego imię to James Morris. Lecz nie wiem, po co tu jest. Nie wiem, co jest z nim nie w porządku. Nie widziałem Jima tak długo. Lecz ja... On znał mnie, gdy byłem małym chłopcem. Ale, Jim, jeśli Pan objawi mi, po co tu jesteś, czy zaakceptujesz to, tak jak wierzysz, aby później otrzymać to, o co prosisz? [Brat mówi "Amen"] Jesteś tu ze względu na syna. ["Amen"] Jest to stan psychiczny. ["Amen"] Wierzysz, że będzie on uzdrowiony? ["Amen"] Idź i wierz temu zatem. ["Amen"] Tylko wierz, całym swoim sercem. (Myślę, że będę musiał wpaść, bracie Jim).

**260** Znam tę panią. Jest żoną bardzo drogiego mi przyjaciela. Jej nazwisko to Himmelheber. Widziałem cię tutaj w sklepie, nie tak dawno temu. Nie mam pojęcia, co jest z tobą nie w porządku. Znam cię. Znam twojego męża. Twój mąż i ja zbliżyliśmy się do siebie jako chłopcy. I on studiował, wierzę, chiropraktykę, aby zostać kręgarzem. To prawda. I ja... Po prostu, żeby wiedzieć, co jest z tobą nie tak... Lecz jeśli Pan mi objawi...

**261** Otóż, pani Himmelheber, ze względu na, na... Na Gilberta i jego siostrę, z którą zwykłym się przechadzać, ze względu na nich, jeśli



ja mógłbym cię uzdrowić, zrobiłbym to, lecz nie mogę. Lecz On będzie mógł, jeśli teraz uwierzysz. I jeśli On da ci poznać, że, że... Oczywiście znam twoje imię. I znam cię od długiego czasu, lecz nie wiem, co jest nie w porządku z tobą. Jeśli Bóg powie mi, co jest z tobą nie w porządku, czy uwierzysz Mu dla swojego uzdrowienia? [Siostra mówi "Uwierzę"] Artretyzm jest twoim problemem. ["Tak"] Widzę cię zeszywniałą, próbującą wstać rano z łóżka. To się dokładnie zgadza. W porządku. Wracaj do domu i przyjmij swoje uzdrowienie pani Himmelheber. Pan Bóg cię uzdrowi. Wierz całym swoim sercem.

**262** Niech ci Pan błogosławi. Czy wierzycie całym swoim sercem? [Zgromadzeni mówią "Amen"] Miejcie wiarę w Boga. W porządku.

**263** Jest tu pani. Spójrz tutaj, siostrzo. Nie, nie znam tej kobiety. Wydaję mi się, że się nie znamy. Lecz Bóg nas zna, czy się to zgadza? Urodziliśmy się w bardzo rozbieżnych latach, lecz to jest nasze pierwsze spotkanie, z tego co wiem lub wiesz ty. To nasze pierwsze. Możecie ją widzieć, jak kręci głową. To prawda. To jest pierwszy raz, kiedy widzę tę kobietę, w moim życiu. Lecz... Lecz Bóg zna nas oboje. On znał nas od momentu, gdy byliśmy dziećmi. On znał nas. Znał nas, zanim był jeszcze ukształtowany świat. Wiedział, że będziemy tutaj stać dziś wieczór.

**264** Wiedział, że ten incydent będzie miał miejsce, zanim był jeszcze atom czy molekuł. On... On to wiedział, On, ponieważ był. On jest Nieskończony. On wiedział wszystko, zanim został ukształtowany świat. Wiedział o wszystkim, co się kiedykolwiek wydarzyło. Wiedział o każdym komarze, ile razy mrugnie swoim okiem. On wie wszystko, ponieważ On jest Nieskończony. Widzicie? A nie możecie ograniczyć nieskończoności czymkolwiek. On po prostu... On jest... To po prostu Perfekcja w perfekcji zamieszкана. On po prostu przybył. To wszystko. Widzicie?

**265** Otóż, jeśli On powie mi, jaki jest twój kłopot, czy uwierzysz wtedy całym swoim sercem? [Siostra mówi "Panie!"] Uwierzysz całym swoim sercem? ["Tak"] W porządku.

**266** Cierpisz na problemy z sercem, za co chcesz, żeby się pomodlono. Serce. To się zgadza.

**267** Otóż jest coś innego na twoim sercu mimo to. Widzisz, ja to uchwyciłem. Widzicie? Pomyślałaś "Czy on mnie odprawi, zanim powie o tej rzeczy?" Nie. Powiem ci. Jesteś tu ze względu na chłopca, twojego syna. To prawda. A tego syna tutaj nie ma. [Siostra mówi "Nie"] Syn jest w Ohio. ["Tak"] Jest w szpitalu dla gruźlików. ["Tak"] Ma gruźlicę. ["Tak"] I nie jest zbawiony. A modlisz się za jego duszę i za poprawę jego stanu. TAK MÓWI PAN.

**268** Wyzywam was, żebyście to przetestowali i sprawdzili, czy jest to Prawdą lub nie. To jest Prawda. Czyż nie, proszę pani? [Siostra mówi "Tak, proszę pana. Amen"] To się zgadza. ["Tak"] W porządku. Ja nie mogę uzdrawiać. Czy uwierzysz? ["Tak, proszę pana"] Więc idź i przyjmij. Tak jak temu uwierzyłaś, dokładnie to otrzymasz. Idź w Imieniu Pańskim. Amen.

**269** Wierzycie całym swoim sercem? [Zgromadzeni mówią "Amen"] Widzicie? On... Cóż, to Światło świeci. Wiemy, gdzie teraz jesteśmy. Jesteśmy w Obecności Pana Jezusa.

Wy mówicie "On czyta wam w myślach".

**270** W porządku. Nawet nie spojrzę na tę panią. Połóż swoją dłoń na moją, proszę pani. Jeśli Pan powie mi w ten sposób, gdy patrzę w tę stronę, co jest z tobą nie w porządku, czy uwierzysz temu? [Siostra mówi "tak"] I uwierzysz, że będziesz uzdrowiona? ["Tak"] To jest w twoich plecach. To prawda. Jeśli to się zgadza, podnieś swoją rękę, którą położyłaś na mojej. ["Amen"] Idź, bądź uzdrowiona. Jezus Chrystus cię uzdrowił. Widzicie? W porządku.

**271** On... On jest po prostu Panem Jezusem, Tym samym wczoraj, dziś i na wieki. W porządku.

**272** Ten pan, który przychodzi – chcesz zostać uzdrowiony z artretyzmu? Wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? [Brat mówi "Tak"] Wracaj i bądź zdrowy. To jest po prostu tak proste. Po prostu temu wierz. Wróć na swoje miejsce i powiedz "Wierzę całym moim sercem, wszystkimi moimi myślami". Będziesz zdrowy. Po prostu wierz temu całym swoim sercem. Nie wątp. W porządku, proszę pana.

**273** Ta kobieta tutaj, oczywiście, widzicie, że ona się trzęsie. Ona ma porażenie. Może jest coś jeszcze nie w porządku. Spójrzmy. Tak

jest. Ona ma cukrzycę. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię z tej cukrzycy, matko?

**274** Panie Boże, potępiamy tę złą rzecz w Imieniu Jezusa Chrystusa. Niech będzie uzdrowiona. Amen.

Wróć na swoje miejsce i bądź zdrowa, siostró.

**275** Wierzycie całym swoim sercem? [Zgromadzeni mówią "Amen"]

**276** A co z tobą, który tam siedzisz? Wierzysz? Wierzysz mi, że jestem Jego prorokiem? [Zgromadzeni radują się głośno i mówią "Amen"] Tu jest... Jeśli możesz wierzyć.

**277** Wy, którzy nie macie karty modlitwy, wy, którzy... Którzy jesteście chorzy i potrzebujący - miejcie wiarę w Boga. Możecie temu wierzyć. W porządku.

**278** Przyprowadziłeś tego chłopca, żeby został uzdrowiony? To jest w jego plecach. Jest kaleki. Wierzysz, że możesz go zabrać z powrotem do Arkansas, a on będzie zdrowy i będzie z nim wszystko w porządku? Czy chcesz rzucić te papierosy i rzec "Rzucę to", i być... I, i służyć Panu i czynić, co właściwe? W porządku. W porządku. Więc idź, połóż teraz swoją rękę na dziecku, podczas gdy tu stoisz. Niechby Pan Bóg Niebios uzdrowił to dziecko. I uczynił je...

Wyzywam was, żebyście uwierzyli.

**279** Jest pani, siedząca tutaj, ze wzrokiem spuszczonego w dół; patrzy, patrzy się na mnie. Masz kłopot ze swoją nogą. To prawda. Wierzysz, że Bóg może powiedzieć mi, kim jesteś? Czy uwierzysz mi? Pani Worley. W porządku, tak jest, to jest dokładnie prawda. Nigdy w życiu cię nie widziałem. To twój mąż siedzi tam, za tobą. On jest kaznodzieją. Nigdy w życiu go nie widziałem, lecz to jest prawdą.

**280** Wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, co się z tobą dzieje, proszę pana? Masz zgrubienie na swojej twarzy; nie wiesz, czy jest to rak, nie wiesz co to jest. Masz też pęknięcie tkanki. To się zgadza. Chcesz zostać uzdrowiony. To prawda, panie Worley. W porządku. Wierzysz całym swoim sercem? [Brać mówi "Tak"] Więc idź i przyjmij swoje uzdrowienie w Imieniu Pana Jezusa. To wszystko. To

prawda.

**281** Co z twoimi oczami? Wierzysz, że Bóg cię uzdrowi? Tam z tyłu, siedzący tam i patrzący się na mnie. W porządku. Jeśli wierzysz całym swoim sercem. Po prostu miej wiarę w Boga, to wszystko, co musisz zrobić.

**282** O rety! To dzieje się teraz wszędzie, jeśli możecie temu po prostu uwierzyć. To po prostu tak się gromadzi tutaj, wszyscy próbują wierzyć. Otóż, czy wierzycie, że On jest Synem Bożym? Wierzycie, że jest On Ten sam wczoraj, dziś i na wieki?

**283** Otóż, czy jest tutaj osoba, która nie zna Go, jako swojego Zbawiciela i chce być zbawiona? Czy zechcielibyście to uczynić? Nigdy nie otrzymaliście Ducha Świętego i chcielibyście przyjść i być w Chrystusie, żebyście mogli być wierzącymi? Podnieście swoją rękę, jeśli mówicie "Chciałbym...". Niech wam Bóg błogosławi. Chodźcie tutaj teraz do ołtarza.

**284** Zagraj nam krótki refren na pianinie, tylko przez minutkę, zanim zakończymy.

**285** Zapraszam was, przyjdźcie tutaj, tutaj, do ołtarza. Przyjdźcie tu i uklękniście. O to chodzi, młodzieńcze. Powstańcie w tym momencie. Przyjdź tutaj, mała dziewczynko. Ty, który... Spójrzcie na tego małego chłopca. To powinno być powodem do wstydu dla niektórych. Chcesz wyjść do przodu? Chcesz przyjść blisko Niego? Przyjdź teraz. Wyjdź tutaj. Amen. Podejdź tutaj w Obecności Ducha Świętego. Tak jest, bracie. No dalej, teraz. Czy nie podszedłbyś tutaj i nie uklęknał, zanim wznowimy usługę uzdrowieniową? Przyjdź tutaj i otrzymaj uzdrowienie duszy, a potem obserwuj, co ma miejsce. Wejdź do Chrystusa.

**286** On jest Drogą, Prawdą, Światłem. Żaden człowiek nie może przyjść, chyba że On go powoła. Mówię, metodyści, baptyści, prezbiterianie, luteranie, kimkolwiek jesteś, który nie otrzymałeś Ducha Świętego - teraz jest czas, aby to zrobić. Wyjdźcie teraz tutaj i wejdźcie do Chrystusa. Będziecie się zdumiewać nad Tym. Nie będziecie wiedzieć, jak To utrzymać, nie będziecie Tego rozumieli, dopóki nie otrzymacie Ducha Świętego. Przyjdźcie teraz.

**287** Jeśli mówiłem Prawdę, Bóg mówił do mnie. Bóg mówił przeze mnie. Mówiłem Prawdę. On jest jedyną Drogą. On jest jedynym Fundamentem. On jest jedynym Zbawieniem. "Nie ma zbawienia w żadnym innym imieniu, danego pod niebem, poza tym w Imieniu Jezusa Chrystusa" [Dz 4,12]. Czy nie przyszedłbyś przyjąć Go teraz?

**288** Jak wielu odstępców jest tam z tyłu, którzy chcieliby podejść tutaj teraz i uklęknąć? Ty, który odszedłeś i odstąpiłeś od Boga, czy przyszedłbyś teraz? Podejdź. To jest ta godzina.

**289** Teraz popatrzcie. Jeśli teraz zmarnujecie tę okazję, nie wiem, czy jest - ktokolwiek z was - jakaś nadzieja dla was, czy też nie. Otóż nie mówię tego, dlatego, że tu stoję. Lecz powiadam wam, przyjaciele, cóż więcej może Bóg uczynić? To jest ten czas. To jest ta godzina, w której Bóg przemawia do ludzi,

**290** Tak jest, siostró. Tak jest, siostry. Podejdźcie. To jest ta godzina. To jest wasz czas. Nigdy nie będziesz bliżej Niego, dopóki nie umrzesz i nie pójdziesz do Jego Obecności. On jest tutaj, dowodząc, że żyje. Czy nie przyszedłbyś?

*Baranku Boży, idę już!*

*Tak, jakim jestem - nic nie mam, nie  
Prócz tego, że mnie Głos Twój zwie  
Że Krew Twa lała się za mnie  
Baranku Boży, idę już!*

*Tak, jakim jestem - pełen wad  
Obdarty z niewinności...*

**291** Oni mają jedną czarną plamę na szacie – to niewiara. No dalej. To jest to. [Zgromadzeni modlą się głośno]

*By w serce promyk Łaski wpadł*

*Tak idę już, Baranku...*

**292** Jak moglibyście Go odprawić, po tym jak przyszedł przez Słowa, przyszedł w Osobie, by powiedzieć ci, że tu jest, mówiąc do ciebie, mówiąc teraz do ciebie? Ten cichy Głos mówi do ciebie. To Bóg. On chce, żebyś przyszedł. Nie mamy dużo więcej czasu w tym budynku, przyjaciele. Opuszczamy to miejsce. Czy nie przyszlibyście i nie uklękneli z tą grupą ludzi? Powiedzcie "Boże, bądź dla mnie miłosierny. Chcę teraz zaakceptować Chrystusa. Chcę być znouzrodzony. Chcę być napełniony Duchem Świętym. Chcę czegoś Prawdziwego. Chcę być prawdziwy".

**293** No dalej, teraz, na około ołtarza, podczas gdy będziemy śpiewać następną zwrotkę. Czy przyjdiesz teraz, gdy my idziemy? [Zgromadzeni dalej głośno się modlą]

**294** Otóż niektórzy z was, dobrzy chrześcijanie, przyszlście tutaj, wokół nich. Niektórzy z was, chorzy ludzie, przyszlście i także uklękliście. Niektórzy z was, którzy jesteście chrześcijanami, podejdźcie i uklękniście razem z nimi, kiedy będziemy się modlić.

*...łaskaw mi*

*Przebaczasz i obmywasz z win*

*Dla Twych...*

Przyjdź razem z nimi, grzeszniku. Przyjdź z nimi.

*...wierzę Ci*

*Baranku Boży, idę już!*

Przyjdź tutaj... [Niezrozumiały fragment na taśmie]

*Tak, jaki jestem - pełen wad  
Obdarty z niewinności szat  
By w serce promyk łaski wpadł  
Tak idę już...*

**295** Przegapisz wszystkie błogosławieństwa, jeśli nie przyjdiesz.  
[Zgromadzeni dalej głośno się modlą]

*Tak, jaki jestem - Tyś łaskaw mi  
Przebaczasz i obmywasz z win  
Dla Twych obietnic wierzę Ci  
Baranku Boży, idę już!*

**296** W porządku. Niech cały zbór teraz pochyli głowy. Każdy, w modlitwie - módlcie się za tych ludzi wokół ołtarza, każdy jeden.

**297** Wszyscy tutaj przy ołtarzu, teraz - przystąpiliście podstawy przelanej Krwi. Przyszliście tu, aby otrzymać Ducha Świętego. Przyszliście, aby przebaczone wam wasze grzechy. Bóg, który jest sprawiedliwy i skory.

**298** Woda będzie czekała. Możecie przyjść do sadzawki jutro, aby zostać ochrzczeni, tutaj w zborze, jeśli pastor zechce was tam zabrać.

**299** "Pokutujcie i niech każdy z was ochrzci się w Imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, a otrzymacie dar Ducha Świętego" [Dz 2,38].

**300** "A gdy jeszcze Piotr mówił te słowa, Duch Święty zstąpił na wszystkich słuchających tej mowy, słyszeli ich bowiem mówiących językami" [Dz 10,44].

**301** Bóg Niebios, Który był z apostołami, Który jest Bogiem na wieki, On jest tutaj.

[Zgromadzeni dalej głośno się modlą]

**302** Otóż niech każdy skłoni się w modlitwie. Każdy niech wzniesie

swój głos i modli się, podczas gdy pastor nas będzie prowadził.  
Bracie Ruddell. W porządku.

\*\*\*